4.10/68 Obow. Regionalny W.4/68

Kurier Szczeciński

WTOREK, 9 KWIETNIA 1968 R. Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 85 (7349) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Na porządku dziennym — nowy kodeks karny

Dziś plenarne obrady Sejmu

Prośba Edwarda Ochaba o zwolnienie ze stanowiska

WARSZAWA PAP. 8 kwietnia br. do Marszałka Sejmu PRL wpłynęło następujące pismo od EDWARDA OCHABA:

„Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia, co poważnie ogranicza możliwości mojej pracy jako przewodniczącego Rady Państwa PRL, proszę Wysoki Sejm o zwolnienie mnie z tego stanowiska".

DZIŚ po południu rozpoczyna się pierwsze w sesji wiosennej plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie projektów ustaw — **kodeksu karnego i przepisów wprowadzających do kodeksu karnego.** Po wyższe akty prawne przedstawi Izbie zapewne min. Sprawiedliwości — Stanisław WALCZAK. Następnie Sejm rozpatrzy trzy projekty ustaw: **o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i sportową** (referuje pos. Ryszard HAJDUK — PZPR); **o bibliotekach** (referuje pos. Roman KACZMAREK — SD); **o dokonywaniu w księgach wieczystych wpisów na rzecz Skarbu Państwa w oparciu o międzynarodowe umowy o uregulowaniu roszczeń finansowych** (referuje pos. Tadeusz RZESNIOWIECKI — ZSL).

W kuluarach Sejmu uważa się, że porządek dzienny może być rozszerzony.

Nowa zbrojna prowokacja Izraela

KAIR, PARYŻ, LONDYN PAP. W poniedziałek 8 kwietnia Jordania była znów terenem prowokacji zbrojnych ze strony Izraela: najpierw otwarcia ognia na wschodni brzeg Jordanu, a potem wypadu wojsk izraelskich na ten brzeg. Po południu doniesiono, że wojska izraelskie wycofały się do swych baz w okupowanej części Jordanii.

W wieczornej depeszy z Ammanu agencja Reutera podaje oświadczenie rzecznika jordańskiego, że jordańskie siły zbrojne wyparły wojska izraelskie. Poinformował on prasę, że siły jordańskie nie dopuściły Izraelczyków do osiągnięcia zamierzonych celów.

Plenum KC KPZR

MOSKWA PAP. Jak podaje agencja TASS, we wtorek rano w Moskwie rozpoczęło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

O. Czernik – premierem

Nowy rząd CSRS

PRAGA PAP. Jak podaje agencja CTK, prezydent CSRS Ludvik SVOBODA mianował w poniedziałek nowy rząd czechosłowacki w następującym składzie:

Oldrzich CZERNIK — premier rządu, Peter COLOTKA, Frantiszek HAMOUZ, Gustav HUSAK, Ota SZIK, Lubomir SZTROUGAL — wicepremierzy.

Josef BORUVKA — minister Rolnictwa i Wyżywienia,
gen. Martin DZUR — minister Obrony Narodowej,
Miroslav HALUSZKA — min. Kultury i Informacji,
Jirzi HAJEK — min. Spraw Zagranicznych,
Julius HANUSZ — min. Leśnictwa i Gospodarki Wodnej,
Miloslav HRUSZKOVICZ — minister i przewodniczący Państwowej Komisji do Spraw Techniki,
Vaclav HULA — minister bez teki,
Vladimir KADLEC — minister Szkolnictwa,
Josef KORCZAK — min. Energetyki,
Josef KREJCZI — min. Przemysłu Ciężkiego,
Bohuslav KUCZERA — min. Sprawiedliwości,

O. CZERNIK

Bożena MACHACZOVA — min. Przemysłu Lekkiego,
Josef PAVEL — min. Spraw Wewnętrznych,
Oldrzich PAVLOWSKY — min. Handlu Wewnętrznego,
Frantiszek PENC — min. Górnictwa,
Stanislav RAZL — min. Przemysłu Chemicznego,
Frantiszek RZEHAK — min. Komunikacji,
Bohumil SUCHARDA — min. Finansów,
Michal SZTANCEL — min. bez teki,
Josef TROKAN — min. Budownictwa,
Vaclav VALESZ — min. Handlu Zagranicznego,
Frantiszek VLASAK — minister i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania oraz
Vladislav VLCZEK — min. Zdrowia.

Pogrzeb M. L. Kinga

Trwają wystąpienia ludności murzyńskiej

NOWY JORK PAP. Dziś, tj. we wtorek, w mieście Atlanta (stan Georgia) odbędzie się pogrzeb przywódcy murzyńskiego Martina Luthera KINGA, który w ub. czwartek został skrytobójczo zamordowany w Memphis przez białego rasistę. Do Atlanty przybywają już tysiące Murzynów i białych, którzy pragną wziąć udział w uroczystościach żałobnych. Oczekuje się, że w pogrzebie uczestniczyć będzie ok. 150 tys. osób. Miejscowa policja obawia się, by podczas pogrzebu nie doszło do nowych wystąpień ludności murzyńskiej.

PREZYDENT JOHNSON „zajęty sprawami wietnamskimi" nie weźmie udziału w uroczystościach żałobnych i reprezentować go ma wiceprezydent HUMPHREY.

Zwłoki Kinga umieszczone zostaną na prostym wozie, ciągnionym przez muły, co ma symbolizować, iż był on przywódcą ludzi biednych i uciskanych.

Pogrzeb rozpocznie się o godzinie 16.30 czasu warszawskiego. Całość uroczystości żałobnych będzie transmitowana przez trzy główne amerykańskie stacje telewizyjne CBS, NBC i ABC.

Tymczasem na terenie wielu miast amerykańskich trwają nadal wystąpienia ludności murzyńskiej na tle społecznym i rasowym. Szczególnie groźna sytuacja istnieje w Baltimore, gdzie na milion mieszkańców 350 tys. stanowią Murzyni.

III Szczeciński Tydzień Teatralny

Irena Eichlerówna w „Listach Chopina"

PUBLICZNOŚĆ szczecińska miała wczoraj okazję zetknąć się bezpośrednio z wybitną aktorką polską **Ireną EICHLEROWNĄ**, której program zatytułowany „LISTY CHOPINA" stanowił jedno z trzech przedstawień kolejnego dnia III STT. W dokonanym przez siebie wyborze obfitej korespondencji wielkiego polskiego kompozytora artystka zarysowała portret Chopina oprawiony w ramę wielu ciekawych i tak charakterystycznych dla jego osobowości uwag o najbliższym otoczeniu, rodzinie, przyjaciołach. Obok I. Eichlerówny w programie tym wystąpił pianista młodego pokolenia **Cezary OWERKOWICZ**, w którego wykonaniu usłyszeliśmy kilka utworów Fr. Chopina.

„WYKŁAD NIEZWYKŁY, CZYLI RZECZ O MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE" to spektakl poświęcony wybitnej polskiej uczonej. Ukazanie Marii Skłodowskiej-Curie jako laureatki nagrody Nobla oraz przestawienie jej prywatnego życia przepojonego miłością do męża było założeniem tego programu. Scenariusz i reżyseria Włodzimierza **HERMANA**. Wykonawcami byli aktorzy scen wrocławskich Anna **LUTOSŁAWSKA** i Adolf **CHRONICKI**.

Na kanwie książki **Johna Reeda** „DZIESIĘĆ DNI, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY ŚWIATEM" **Andrzej PISAREK** zbudował interesujący spektakl utrzymany w typie teatru arende. Wykonawcami przedstawienia, które spotkało się z żywym przyjęciem publiczności byli aktorzy scen śląskich: **Jolanta SZAJNA, Antoni JURASZ, Andrzej PISAREK, Eugeniusz NOWAKOWSKI** i **Henryk TARCZYKOWSKI**. Opracowanie muzyczne **Stanisława MALIKOWSKIEGO.**

DZIŚ ZOBACZYMY:

◆ godz. 17.00 — „CZAS NIELEGALNY" wg Bruno Schulza. Wykonanie — Halina SŁOJEWSKA (Gdańsk).

◆ godz. 19.00 — „KARIERA" wg listów Heleny Modrzejewskiej. Opracowanie Ewa Otwinowska. Wykonawcy: Zofia NIWIŃSKA i Kazimierz WITKIEWICZ. Reżyseria: Lidia ZAMKOW (Kraków).

◆ godz. 21.00 — „PIERSI KRÓLOWEJ UTOCZONE Z DREWNA". Wykonawcy: Anna PROSZKOWSKA i Andrzej DZIEDZIUL (Wrocław).

◆ godz. 22.30 — dyskusja na temat: „Małe formy teatralne wczoraj i dziś".

Wszystkie przedstawienia odbywają się w sali teatralnej klubu „13 Muz". (ru)

AKTORKA o światowej sławie Josephine BAKER powróciła na scenę. 62-letnia pełna wigoru artystka zainaugurowała swój powrót występem w paryskim teatrze „Olimpia". Podpisała ona kontrakt z teatrem aby — jak donosiliśmy — ratować przed sprzedażą dom Chateau de Milandes, w którym mieszkają jej adoptowane dzieci.

NA ZDJĘCIU: J. Baker przyjmuje po występie gratulacje włoskiej aktorki filmowej Anny Magnani (z prawej).

(CAF-AP-telefoto)

Konferencja prasowa w Zamku

Tradycje polskie na Pomorzu Zachodnim

26 I 27 KWIETNIA BR. odbędzie się w Sali Szwedzkiej Zamku sesja naukowa poświęcona tradycjom polskim na Pomorzu Zachodnim, które — mimo naporu germanizacyjnego — przetrwały do ostatnich dni przed powrotem tych ziem do Macierzy.

Sesja będzie również okazją do uczczenia dwóch rocznic: **25-lecia Deklaracji Ideowo-Programowej PPR, która zapowiadała powrót Polski nad Odrę i Bałtyk oraz 45-lecia powstania Związku Polaków w Niemczech.**

PODEJMUJĄC INICJATYWĘ organizatorzy sesji — Szczecińskie Towarzystwo Kultury, Wojewódzki Zarząd TRZZ i Towarzystwo Przyjaciół Szczecina — wprowadzają w czyn postulat wysunięty w roku ubiegłym na XI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KW PZPR.

Na wczorajszej konferencji prasowej w Zamku sekretarz STK KAROL CZEJAREK oraz doc. dr BOGDAN DOPIERAŁA poinformowali zebranych o programie konferencji. W trakcie jej trwania historycy szczecińscy i z innych ośrodków naukowych kraju wygłoszą 6 referatów. Sesję uświetnią imprezy towarzyszące, poświęcone pamięci bojowników o polskość tych ziem, wystawy dokumentów i publikacji, spotkania działaczy polonijnych z młodzieżą. (lw)

Dziś 12 stron

„Kurier Akademicki"

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Goplana" z Francji i Irlandii z drobnicą,
m/s „Chemik" do Szczecina via Świnoujście z rudą,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii pod balastem,
s/s „Wieczorek" z Danii pod balastem,
s/s „Sołdek" z Danii pod balastem,
s/s „Kalisz" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Ziemia Szczecińska" ze Szczecina via Świnoujście do Japonii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego" do NRF z węglem.

PRZEKAZANIE S/S „HUTA BAILDON"

Statek PŻM s/s „Huta Baildon" został przekazany jako magazyn pływający Zakładom Obrotów Zbożami Import-Eksport w Gdańsku.

S/s „Huta Baildon" — drobnicowiec, został zbudowany w 1945 r. w Burrard Dry Co. Ltd., Vancouver — Kanada. Nośność statku 10 550 DWT — 7 114 BRT — 4 246 NRT — szybkość 10 węzłów.

Statek zakupiony został przez PŻM w sierpniu 1959 r. od angielskiego armatora z funduszu antyczarterowego. Pływał w trampingu oceanicznym.

* * *

STATEK s/s „Kalisz" odbywa swój 150 rejs w służbie szczecińskiego armatora. S/s „Kalisz" jest rudowęglowcem zbudowanym w 1958 r. w Stoczni Szczecińskiej o nośności 3 062 DWT. Statek pływa w trampingu bliskiego i średniego zasięgu w tzw. „moście węglowym" łączącym Szczecin z portami duńskimi. Statkiem dowodzi kpt. ż. w. Roman Żurawski.

* * *

W UB. TYGODNIU przeładowano w porcie 232 tys. ton ładunków, w tym 122,7 — węgla, 11,8 — rudy, 54 — surowców chemicznych i 37,7 — drobnicy. Pozostałość stanowiły przeładunki zboża i drewna.

Pełne poparcie dla linii partii i tow. Wiesława

Spotkania AKTYWU STUDENCKIEGO szczecińskich wyższych uczelni

NA WSZYSTKICH wyższych uczelniach Szczecina odbywały się w ostatnich dniach spotkania aktywu organizacji ZSP, poświęcone omówieniu ostatnich wydarzeń politycznych w kraju. Na spotkaniach, w których brali udział przedstawiciele Rady Okręgowej ZSP, aktyw studencki wyrażał swoje głębokie poparcie dla polityki partii i Władysława GOMUŁKI oraz potępiał inspiratorów ostatnich wydarzeń warszawskich.

W czwartek, 4 bm., w gmachu Pomorskiej Akademii Medycznej spotkał się aktyw ZSP tej uczelni. Obecny był rektor PAM — prof. dr med. Adam KRECHOWIECKI i I sekretarz KU PZPR — dr Eugeniusz ŁEMPICKI.

„My, przedstawiciele studentów Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, zgromadzeni na spotkaniu całego aktywu ZSP po przeprowadzeniu wnikliwej analizy opinii młodzieży studiującej w naszej uczelni, wyrażamy pełne poparcie dla polityki partii i jej I sekretarza Władysława Gomułki. Zapewniamy, że wszystkimi siłami przyczyniać się będziemy do rozwoju naszej ojczyzny i przywróconej Polsce po wiekach Ziemi Szczecińskiej. Dążyć będziemy usilnie do umacniania zwartości naszego narodu w budowie socjalizmu, do dalszego zacieśniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalizmu, w obronie pokoju światowego, w obronie naszych narodowych interesów.

Rezolucje podobnej treści podjął aktyw studencki Wyższej Szkoły Rolniczej. W spotkaniu aktywu tej uczelni, odbytym w sobotę, 6 bm., wziął udział rektor WSR — prof. dr Jerzy DMOCHOWSKI i I sekretarz KU PZPR — Arkadiusz KAWĘCKI.

Kolejne spotkanie odbyło się w niedzielę, 7 bm., w Klubie „Pinokio", gdzie obradował aktyw ZSP Politechniki Szczecińskiej. I tu podjęto rezolucję zbliżoną w duchu do rezolucji studentów PAM i WSR.

TYDZIEŃ W SEJMIE

WYDARZENIEM ubiegłego tygodnia było posiedzenie sejmowej Komisji Oświaty i Nauki, na którym omówiono sytuację w szkołach wyższych. Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego HENRYK JABŁOŃSKI przedstawił posłom obszerną informację, w której omówił tło i przebieg marcowych zajść w ośrodkach akademickich.

MINISTER wskazał na zorganizowany i antysocjalistyczny charakter działania grupy przywódców, wywodzących się z grona młodzieży inspirowanej przez środowiska syjonistyczne i rewizjonistyczne, a cieszących się od długiego czasu opieką i poparciem niektórych pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego. Dążąc do sprowokowania zajść, grupa ta, szerząc dezinformację i wykorzystując naturalne więzi solidarności studenckiej, zdołała pociągnąć za sobą część młodzieży do wystąpień szkodliwych politycznie i poważnie zakłócających pracę uczelni.

PODKREŚLAJĄC, że wydarzenia marcowe ujawniły w sposób jaskrawy poważne niedostatki w pracy wychowawczej szkół wyższych, minister wyjaśnił przyczyny zwolnienia ze stanowisk kilku profesorów i docentów UW oraz przedstawił program prac, podjętych ze strony władz dla usunięcia szkód i strat w toku studiów, poniesionych przez studentów i uczelnie. Program ten, obejmujący posunięcia doraźne i długofalowe, zmierza m. in. do stworzenia lepszych warunków dla rozwiązywania rzeczywistych problemów, nurtujących młodzież akademicką. Ministerstwo koncentruje swe wysiłki na takich sprawach studenckich, jak stypendia, praktyki i staże, podręczniki i pomoce naukowe, zmiany w systemie rekrutacyjnym, modernizacja systemu kształcenia młodej kadry naukowców przez rozwój studiów doktoranckich, zmiany w zasadach polityki kadrowej w zakresie awansów i obsady stanowisk.

LICZNIE zabierający głos w dyskusji posłowie podkreślali m. in., że ostatnie zajścia są świadectwem słabości pracy polityczno - wychowawczej w szkołach wszystkich szczebli, co wynika z przerostu zadań dydaktycznych nad wwychowawczymi, z układu programów, które na pracę wychowawczą nie zapewniają czasu. Zwracano uwagę, że trzeba znaleźć z patriotyczną przecież i stojącą na gruncie socjalizmu przytłaczającą większością młodzieży wspólny język, nie zaś język „drętwych" enuncjacji, jakim posługiwała się nierzadko prasa. Posłowie przyłączyli swój głos do powszechnych żądań w sprawie ukarania inspiratorów zajść. Na tym tle odosobniony był głos posła **Stefana ŻÓŁKIEWSKIEGO** (PZPR), który podał w wątpliwość zasadność zwolnienia w trybie nadzwyczajnym 6 profesorów i docentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Po dyskusji Komisja podjęła uchwałę, w której wyraża m. in. ubolewanie i troskę z powodu dojścia do konfliktów między częścią młodzieży studenckiej a organami porządkowymi, które miały twardy obowiązek zahamowania demonstracji i zamieszek, aby uniemożliwić siłom wrogim posłużenie się dezorientacją polityczną młodzieży dla działań, zmierzających do podważenia podstaw ludowego państwa. Wyrażając przeświadczenie, że wnikliwe śledztwo pozwoli na oddzielenie faktycznych inspiratorów i organizatorów zajść od tych studentów, którzy działali pod wpływem chwilowych emocji, Komisja opowiada się za zastosowaniem karami dla pierwszych, natomiast za wyrozumiałością wobec drugich.

KOMISJA stwierdza jednocześnie że praca ideologiczna organizacji społecznych na wyższych uczelniach, a zwłaszcza praca organizacji młodzieży studenckiej, nacechowana była powierzchownością, i formalizmem, a zainteresowania wielu studentów kierowały się ku jałowym ideowo koncepcjom tzw. małej stabilizacji.

Komisja postuluje rozwinięcie szerokiej, publicznej dyskusji na tematy związane z kształceniem i wychowaniem młodzieży zgodnie ze szczytnymi celami socjalizmu.

Za przyjęciem uchwały głosowali wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie Komisji, z wyjątkiem pos. Stefana Żółkiewskiego.

SPRAWOZDAWCA

Realizacja Zjazdowego Czynu

◆ Dodatkowa produkcja ◆ Milionowe oszczędności

NA MORZU I NA LĄDZIE LUDZIE PRACY SZCZECINA CODZIENNĄ PRACĄ, REALIZACJĄ PODJĘTYCH ZOBOWIĄZAŃ I CZYNÓW SPOŁECZNYCH DLA UCZCZENIA V ZJAZDU PARTII DOKUMENTUJĄ SWE POPARCIE DLA SŁUSZNEJ POLITYKI PZPR I JEJ KIEROWNICTWA Z WŁADYSŁAWEM GOMUŁKĄ NA CZELE.

ZAŁOGA m/s „Kolejarz" przeprowadziła już przy remontach 886 roboczogodzin w czasie postoju statku w porcie oraz 1 713 roboczogodzin w okresie podróży. Łączna wartość wykonanych zobowiązań przekroczyła sumę 100 tys. zł. W realizacji Czynu Zjazdowego wyróżnili się szczególnie: **elektromonter Edward Rode, pomocnik sternika Daniel Dłużniewski, II mechanik Józef Kuliński, bosman Tadeusz Janic, mł. marynarz Zbigniew Liśkiewicz, I mechanik Zbigniew Pęczkowicz i I oficer Kazimierz Owczarek.**

WYKONANIE wspólnie podjętych zobowiązań przez załogę Szczecińskiej Stoczni Remontowej i załogę promu „Gryf" umożliwiło skrócenie remontu tej jednostki o 23 dni. Według wstępnych obliczeń przyniosło to PŻM oszczędności rzędu 1,5 mln zł.

ZAŁOGA Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia V Zjazdu Partii wyprodukowała ponad plan do dn. 28 marca br. 225 ton papieru różnego asortymentu wartości 1 809 tys. zł. Zaawansowane są też prace przy budowie ogródka jordanowskiego w dzielnicy Skolwin. W wykonywaniu czynu zjazdowego wyróżniają się tutaj Brygady Pracy Socjalistycznej MP II i IV oraz sortownia papieru.

W SZCZECIŃSKICH Zakładach Włókien Sztucznych „Wiskord" załoga działu przędzalni kordu pod kierownictwem mgra inż. Jerzego Jabłońskiego wyprodukowała ponad plan do dnia 1 kwietnia br. ponad 28 ton kordu super wartości 1,5 mln zł. Duże znaczenie dla zakładu ma ją zobowiązania zmierzające do dalszej modernizacji maszyn i urządzeń. M. in. wykonano tu hermetyzację 6 maszyn przędzalniczych wartości 500 tys. zł i zrobiono instalację do egalizacji wiskozy wartości 30 tys. zł. Prowadzone są także prace porządkowe. W dotychczasowej realizacji zobowiązań wyróżnili się: inż. Wiesław Kołtuński, inż. Romuald Sobko, inż. Alfred Ignaszak, Tadeusz Trybocki i Kazimierz Barczuk.

W ZAKŁADZIE Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Płoni załoga Wydziału Produkcji Maszyn Leśnych w Kijewie realizując podjęte zobowiązania wykonała ponad plan 800 szt. zaczepów tylni, 30 pługów PGL, TIA, 1 000 mb. torów patentowych, 203 szt. odkuwek śrub i 400 szt. części zamiennych do maszyn, wartości 650 tys. zł. Łączna wartość wykonanych dotąd przez załogę w Płoni zobowiązań wynosi 800 tys. zł. W ich wykonaniu wyróżniły się brygady: Zygmunta Grubiaka, Stanisławy Francikowskiej, Zygmunta Urbaniaka i Edmunda Wilka. (kk)

Na łamach dzisiejszej prasy warszawskiej

DZISIEJSZA „TRYBUNA LUDU" zamieszcza obszerną polemiczną recenzję pierwszego i drugiego tomu „Pism Wybranych" Anatola Łunaczarskiego, wydanych przez „Książkę i Wiedzę". Autor tej recenzji, doktor Bazyli BIAŁOKOZOWICZ, poddaje krytycznej ocenie zarówno pracę zespołu wybierającego pisma Łunaczarskiego jak i przedmowę i przypisy Leszka Turka do tego dzieła. Przytaczając cały szereg przykładów, udowadniających, że wybór pism był tendencyjny, doktor Białokozowicz pisze:

„W SUMIE „Pisma Wybrane" Łunaczarskiego dotyczące wyłącznie zagadnień związanych ze sztuką i estetyką — wbrew zapewnieniom Seweryna Polaka — należy uznać w tym właśnie zakresie za wydanie okrojone i kadłubowe, jednostronnie i tendencyjnie prezentujące dorobek myślicielа rosyjskiego. Można by powiedzieć, że taka prezentacja Łunaczarskiego po prostu źle świadczy o autorze wyboru. Pozostaje jednak jeszcze sprawa odpowiedzialności, naukowego sumienia, obiektywizmu areopagu firmującego i ochraniającego całym swym autorytetem — również instytucjonalnym — owe harce w nauce. Tendencyjnie przebierano pisma Łunaczarskiego i pisano do nich komentarze. W świetle takiej praktyki cóż są warte zapewnienia owych ludzi, że działają w trosce o dobro nauki, o obiektywizm naukowy, w imię nie skrępowanych badań twórczych itp.

FENOMEN

„GŁOS PRACY" zamieszcza bardzo interesujący artykuł Stanisława KUCZEWSKIEGO „O literatach warszawskich". Autor pisze:

„W naszej świadomości terminy „pisarz" i „literatura" wiążą się nierozerwalnie z takimi pojęciami, jak humanizm, patriotyzm, obywatelska postawa, walka o sprawiedliwość społeczną, poczucie odpowiedzialności za losy narodu, wiążą się z ludźmi, którzy reprezentowali najlepsze i najbardziej postępowe jego warstwy. Dlatego też przebieg i rezultaty nadzwyczajnego zebrania Warszawskiego Oddziału ZLP stały się dla szerokiej opinii publicznej niespodziewanym i przykrym wydarzeniem"...

Po analitycznym przedstawieniu procesów zachodzących w środowisku literatów warszawskich, autor stwierdza:

„Ów proces przechodzenia dużej grupy ludzi z pozycji ultralewicowych na pozycje antysocjalistyczne, występujący zresztą równolegle w niektórych naukach społecznych, jest jednym z najdziwniejszych fenomenów w historii kultury światowej. Nie znajdujemy zbyt wielu przykładów podobnie konsekwentnego rozbijania stworzonej własnymi rękami struktury kulturowej, przykładów, w których twórcy zdecydowali się własne dzieło, bez niczyjego przymusu, spalić i podeptać".

DZISIEJSZE „ŻYCIE WARSZAWY" publikuje artykuł redakcyjny „Po miesiącu", bilansujący ostatnie wydarzenia w naszym kraju oraz syjonistyczną oszczerczą kampanię przeciw Polsce prowadzoną przez ośrodki zagraniczne. Swój bilans dotyczący wydarzeń związanych z marcowymi wydarzeniami na wyższych uczelniach „Życie Warszawy" zamyka stwierdzeniem:

„To dobrze, że z zajść w ośrodkach akademickich wyciągamy wnioski nie tylko doraźne, ale i długofalowe, które pomogą w ulepszeniu systemu pracy wychowawczej, w prawidłowym kształtowaniu naszej młodzieży. Dyskusja na te tematy dopiero się rozwija, ale widać już jej kierunek, wypływający z troski o przyszłość naszego kraju, o naszą młodzież, jej patriotyczne wychowanie".

A oto wniosek dotyczący drugiej części bilansu:

„Chyba nie warto polemizować zbyt szeroko z tymi wrogimi siłami, tłumaczyć, że to nie my mordowaliśmy Żydów w Oświęcimiach i Treblinkach. Znamy prawdę, wiemy też, czemu ma służyć pomawianie Polaków o antysemityzm. W Polsce Ludowej pochodzenie narodowościowe nie może być i nie jest kryterium, według którego ocenia się obywatela. Podstawą oceny jest jego stosunek do narodowych, socjalistycznych interesów naszego kraju. I oczywiście umiejętność wykonywania zadań, związanych z określonym stanowiskiem".

OPRAC. R. S.

Plenum Okręgowego Zarządu Studenckiego ZMS

OSTATNIO obradowało plenarne posiedzenie Okręgowego Zarządu Studenckiego ZMS, poświęcone problemom wychowania ideowo-politycznego wśród studentów. W obradach, które prowadził przewodniczący OZS ZMS — Zbigniew ŚWIECH, wziął m. in. udział kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — Bolesław KLIMCZYK. Przybyli również przedstawiciele władz szczecińskich wyższych uczelni: rektor PS — prof. dr inż. Józef KĘPIŃSKI, dziekan Wydziału Leśnego PAM — doc. dr med. Leonard WDOWIAK, dziekan Wydziału Rolniczego WSR — doc. dr Jerzy PIASECKI oraz I sekretarz KU PZPR PAM — dr Eugeniusz ŁEMPICKI.

Godnym podkreślenia jest fakt, że było to pierwsze w kraju plenarne posiedzenie OZS ZMS poświęcone tej, jakże doniosłej tematyce.

W materiach przedstawionych na plenum oraz w dyskusji nakreślony został interesujący program 5-letniego cyklu oddziaływania ideowo-politycznego w środowisku akademickim. Postulowano też zwrócenie większej uwagi na pracę ideowo-wychowawczą wśród młodzieży ostatnich lat klas szkół średnich. W toku dyskusji omawiano najważniejsze ogniwa oddziaływania ideowo-politycznego na wyższych uczelniach, począwszy od katedr filozofii i ekonomii politycznej, poprzez studia wojskowe i organizacje młodzieżowe.

W dyskusji wzięli również udział obecni na sali — rektor i dziekani wyższych uczelni oraz kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — Bolesław Klimczyk, ustosunkowując się do przedstawionego przez studencką organizację ZMS-owską programu. (tawo)

Odznaczenia dla lekarzy ze szpitala wojskowego w Szczecinie

Z OKAZJI tegorocznego Międzynarodowego Dnia Pracownika Służby Zdrowia, trzech zasłużonych pracowników Szpitala Wojskowego w Szczecinie udekorowanych zostało Brązowymi Medalami za Zasługi dla Obronności Kraju. Otrzymali je: mjr lek. MIECZYSŁAW WIECZOREK, mjr lek. BOGDAN DÖRFLER i kpt. TADEUSZ KOPCZYŃSKI.

Ponadto dwunastu pracownikom szpitala wręczono pamiątkowe odznaki „Gryfa Pomorskiego".

Przyznano także trzy odznaki Brygad Pracy Socjalistycznej — otrzymały je: dwie brygady z oddziału ginekologicznego, którego ordynatorem jest płk dr med. STANISŁAW ABUCEWICZ oraz laboratorium, kierowane przez ppłk. lek. ZBIGNIEWA PIOTROWSKIEGO.

(hs)

6 bm. w NRD odbyło się ogólnonarodowe referendum w sprawie nowej konstytucji tego kraju.

NA ZDJĘCIU: głosują mieszkańcy Berlina.

(CAF - PI)

Najpierw federacja, potem wybory

(Korespondencja z Pragi)

W CZECHOSŁOWACJI jednym z najpopularniejszych haseł było w tych dniach — „PRZYSPIESZYĆ FEDERACJĘ — ODŁOŻYĆ WYBORY". Hasło to znane było również w Pradze na sali obrad ostatniego plenum partii. Odzwierciedlało powszechną ocenę dzisiejszej sytuacji politycznej. Zarówno w Czechach jak i w Słowacji organizacje partyjne i społeczne, działacze rad narodowych doszli do wniosku, że nie ma obecnie warunków do przeprowadzenia nowych wyborów w taki sposób, aby odpowiadało to wysokim wymogom procesu demokratyzacji. Od miesiąca już w różnych regionach Republiki wstrzymywano spontanicznie kampanię wyborczą do rad narodowych. Jak wiadomo, wybory te miały się odbyć już za 6 tygodni.

KOMITET Centralny KPCz. po przeanalizowaniu sytuacji, zalecił w specjalnej uchwale odłożenie wyborów. Zanosi się więc na to, że jesienią będzie się wybierało jednocześnie rad-nych i posłów do Zgromadzenia Narodowego.

Proces demokratyzacji wewnątrz kraju, zapoczątkowany rozdzieleniem funkcji I sekretarza KC KPCz. i prezydenta Republiki w styczniu tego roku, pociągnął za sobą gruntowne przemiany w życiu politycznym całej Republiki, a także zmiany personalne na wszystkich szczeblach. Czechosłowacja ma obecnie nowego prezydenta, nowe Prezydium i Sekretariat Komitetu Centralnego, nowy rząd. Są to zmiany, bez których proces odnowy nie mógłby się rozwijać.

JEST rzeczą zrozumiałą, że w tej sytuacji musiały dojść do głosu uzasadnione żądania Słowaków. Domagali się oni równych praw z Czechami. Doświadczenie powojennych lat było dla Słowacji niedobre. Słuszne założenia programu koszyckiego z roku 1944 nie doczekały się nigdy realizacji w takim zakresie, w jakim to wówczas ustalano. Powstała więc przedziwna struktura wzajemnych państwowo-prawnych stosunków między Pragą i Bratysławą, która określano jako asymetryczną. Była ona nielogiczna, niezgodna z prawami życia, krzywdząca dla Słowaków. Ich niezadowolenie z układów wzajemnych stosunków z Czechami było zresztą jedną z sił motorycznych zmian, wprowadzonych w styczniu.

W wyniku tych zmian oraz późniejszej dyskusji postanowiono, że niemożliwe jest odnowienie zasad programu koszyckiego. Konieczne jest teraz wypracowanie takich form, które dawałyby zarówno Czechom jak i Słowakom, pełnię demokratycznych praw. Nie ma jeszcze pełnej jasności co do szczegółów nowego systemu politycznego, ale można już uważać za pewne, że w nowej konstytucji CSRS znajdą się postanowienia dotyczące federacji dwóch równych narodów. Jak pisze w tych dniach bratysławska „PRAWDA": „W dyskusjach politycznych na wsi i w miastach wyczuwa się żądanie równouprawnienia Słowacji w naszej socjalistycznej Republice. Jednoznacznie przeważa pogląd, że jedynym słusznym i jedynym możliwym rozwiązaniem jest federacja. Żadnymi argumentami nie można zmienić przekonania Słowaków, że odwlekanie realizacji ich żądań stanowi zagrożenie dla zasady federacji. Z doświadczenia bowiem wiemy, że liczne, słuszne deklaracje nie zostały spełnione".

PRACUJĄ obecnie kolektywy naukowców, których zadaniem jest znalezienie najlepszych państwowo-prawnych rozwiązań. Będzie się o tych zasadach państwowo-prawnych również dyskutowało w ciągu nadchodzącej kampanii wyborczej po to, aby nowy parlament mógł już przystąpić do praktycznej realizacji federacji. Chodzi bowiem o sprawę zbyt ważną, aby można ją było rozwiązać z dnia na dzień. Wybory odłożono, ale federacji Czechów i Słowaków odłożyć ad acta już nie można.

K. SZYNDZIELORZ
(Interpress)

List do redakcji

„Węgierska Wiosna"

Z PRZYJEMNOŚCIĄ przeczytałem wszystkie wiadomości opublikowane z okazji XXIII rocznicy wyzwolenia Węgier, gdyż moim zdaniem pozwalają nam na poznanie krajów nam zaprzyjaźnionych no i z tych powodów są moim zdaniem bardzo pożyteczne.

Jest jednak coś z czym nie mogę się pogodzić a mianowicie: w artykule — „Węgierska Wiosna" autor w urywku — zaczynającym się od słów: „Wiosną — bo 15 marca 1848 r. — pamiętnymi wydarzeniami, kiedy to Petoefi Kossuth porwał węgierską młodzież do walki" itd.

Jest nam wiadomo, że Petoefi był poetą rewolucjonistą i on to porwał swoimi płomiennymi i patriotycznymi wierszami młodzież węgierską do walki z monarchią austro-węgierską, a Kossuth Lajos był wodzem naczelnym. Nasz rodak Józef Bem brał czynny udział w walkach i dowodził wojskiem, począwszy od Wiednia aż do głównodowodzącego armii węgierskiej. Natomiast Sandor Petőfi (tak się pisze poprawnie jego nazwisko) był wodzem powstania w Peszcie, które wybuchło dnia 15 maja 1848 r.

Bardzo proszę Pana Redaktora o zamieszczenie tego sprostowania w swoim bardzo poczytnym dzienniku, którego jestem wiernym czytelnikiem od samego założenia.

Dla informacji zainteresowanych podaję, że braterstwo broni z Madziarami opisane jest w: „Żelaznych Wrotach" i „Węgierskiej Opowieści".

Z poważaniem

mgr ekon. K. GOŁĘBIEWSKI
Szczecin, ul. Jarowita 4/4

Po drugiej stronie Bałtyku

Socjaldemokraci norwescy przeciw NATO

ZBLIŻA SIĘ ROK 1969, rok w którym państwa należące do Paktu Północno-Atlantyckiego będą musiały zadecydować, czy pozostają nadal w tym militarnym ugrupowaniu, czy też opuszczą szeregi NATO. Oczywiście w wielu państwach sprawa dalszego pozostania w NATO jest już przesądzona, jak np. w USA, NRF, we Włoszech i krajach Beneluxu. W Norwegii trwa jednak od 2 lat ożywiona dyskusja, w toku której ujawniła się w społeczeństwie tego kraju bardzo silna opozycja przeciw pozostaniu tego kraju w tym militarnym ugrupowaniu. Przeciwnicy NATO rekrutują się nie tylko z elementów radykalnych, są również w partiach koalicji konserwatywno-mieszczańskiej, wśród intelektualistów. Przeciw NATO występuje wielu socjaldemokratów, członków partii, która zaprowadziła Norwegię do tego paktu. Jednak dotychczas socjaldemokraci jako partia nie zajęli negatywnego stanowiska wobec dalszego pozostania Norwegii w NATO. Dopiero niedawno stołeczna organizacja Norweskiej Partii Pracy, uchodząca za najbardziej autorytatywną organizację norweskiej socjaldemokracji, uchwaliła olbrzymią większością głosów rezolucję, domagającą się wycofania Norwegii z Paktu Północno-Atlantyckiego. Na 134 głosujących, 101 wypowiedziało się zdecydowanie przeciw pozostawaniu Norwegii w NATO. Nie przeceniając oczywiście tego wydarzenia, należy podkreślić niewątpliwą jego wagę, gdyż jak wiadomo, rząd koalicji konserwatywno - mieszczańskiej zamierza sprawę przynależności Norwegii do NATO po 1969 r. przesądzić jeszcze w br. drogą uchwały parlamentarnej. Pośpiech ten jest podyktowany tym, że w obecnym Folketingu partie koalicji mają większość, z łatwością więc przeprowadzą tę uchwałę. Gdyby natomiast odłożono sprawę do 1969 r., może się zdarzyć, że w wyborach parlamentarnych ponownie zwycięzą socjaldemokraci, a wówczas pod naciskiem opinii publicznej mogliby wycofać Norwegię z NATO. (k)

Obrona cywilna w ZSRR

MOSKWA PAP. Ważne miejsce w ogólnym systemie posunięć obronnych ZSRR zajmuje obrona cywilna. Wraz z pojawieniem się broni rakietowo-nuklearnej skomplikował się problem ochrony ludności. Jeśli dawniej terenowa obrona przeciwlotnicza działała jedynie w poszczególnych miastach i na niektórych obiektach, to obecnie osłonę przeciwjądrową przygotowuje się na terytorium całego kraju.

Radziecka doktryna wojenna wychodzi z tego założenia, że najlepszym środkiem obrony ZSRR przed atakiem jądrowym są potężne wojska rakietowe, antyrakiety, samoloty przechwytujące, do zadań których należy niedopuszczenie, aby rakiety nuklearne i samoloty wroga przeniknęły do przestrzeni powietrznej ZSRR. Zostaną one wzasadzie unieszkodliwione zanim zbliżą się do granic Związku Radzieckiego. Jednakże, niezależnie od tego, czynione są również przygotowania do zlikwidowania skutków rakietowo-jądrowych ciosów przeciwnika.

W radzieckich instytutach naukowo-badawczych, biurach konstrukcyjnych, opracowano już projekty niezawodnych schronów, broniących ludzi przed wpływem fali uderzeniowej i promieniowania radioaktywnego.

Katastrofa samolotu chilijskiego

Śmierć 33 osób

MEKSYK PAP. We wtorek rano nadeszła wiadomość z Chile, że w południowej części kraju wydarzyła się katastrofa samolotu pasażerskiego, na którego pokładzie znajdowały się 33 osoby. Żadna z nich nie uratowała się. Samolot rozbił się o szczyt góry w pobliżu Coyhaique, ok. 2 250 km na południe od Santiago.

Policja powołuje się m. in. na ze znanie naocznego świadka, który widział, jak samolot pasażerski nagle zatoczył łuk, później rozległa się detonacja i samolot stanął w płomieniach.

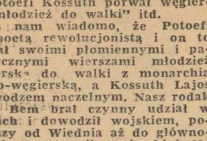

WALTER ULBRICHT OGŁOSIŁ NOWĄ KONSTYTUCJĘ

◆ W stolicy NRD odbył się uroczysty akt państwowy w czasie którego przewodniczący Rady Państwa Walter ULBRICHT ogłosił konstytucję, przyjętą w referendum ludowym w dniu 6 kwietnia 1968 roku.

Stwierdzając, że przytłaczająca większość obywateli NRD wypowiedziała się za socjalistycznym państwem narodu niemieckiego i za pokojową polityką, W. Ulbricht podkreślił potrzebę podjęcia stanowczych wysiłków, aby doprowadzić do unormowania stosunków między obu państwami niemieckimi, jak też innych państw z obu państwami niemieckimi na zasadzie całkowitej równości praw.

OGRANICZENIE HANDLU PRYWATNEGO NA KUBIE

◆ Rząd kubański postanowił znacjonalizować lub zamknąć 3 tys. sklepów prywatnych. Dziennik „Granma" uzasadniając decyzję pisze, że prywatni kupcy byli „pasożytami i kontrrewolucjonistami". Kierownictwo prowincjonalne komitetów obrony rewolucji podało, iż podjęte posunięcia mogą spowodować pewną dezorganizację w dystrybucji towarów spożywczych.

DWOIMY SIĘ

◆ W ciągu najbliższych lat liczba ludności na świecie zwiększy się w dwójnasób. Jak wyliczyli demografowie czechosłowaccy, co godzinę jest nas więcej o 5000 osób, to znaczy o 120 000 dziennie. Rocznie przybywa 50—60 milionów osób tzn. prawie jedna nowa Anglia.

SAMOLOT-GIGANT

◆ Po raz pierwszy opuścił hangar montażowy największy samolot świata — amerykański olbrzym powietrzny „C-54 Galaxy", zbudowany przez koncern „Lockheed" dla potrzeb wojsk lotniczych.

Samolot ma 75 metrów długości, a jego ogon wznosi się na wysokość 20 metrów, czyli 6-piętrowego budynku. Waży 330 215 kg i może przewozić na duże odległości oddziały wojskowe oraz różny sprzęt, jak helikoptery, czołgi, rakiety itp. Ogółem ciężar ładunku może wynieść 120 tys. kg.

Ryszard Gontarz 7

„Krumey pojawił się w cztery dni po naszym zaproszeniu (2. V. 1944 przyp. R. G.) w domu Weiningera. Zawiadomił z uśmiechem na ustach, że właśnie otrzymał z Berlina zatwierdzenie emigracji grupy 600 Żydów i że może się ona rozpocząć za tydzień, dwa tygodnie".

Trzeba wielę bezczelności żeby coś takiego napisać wobec faktu, że setki tysięcy ludzi życiem zapłaciło za wyjazd tych 600 do Szwajcarii. Kastner miał bezczelności dosyć. Miał też za sobą całą potęgę kierownictwa światowego ruchu syjonistycznego.

Z zeznań świadka Freudigera wynika, że pasażerami transportu do Szwajcarii byli... „bądź krewni członków Rady Pomocy i Ocalenia, bądź też przywódcy miejscowych Komitetów Żydowskich" (str. 37 protokołu sądowego). Warto dodać, że — jak ujawnił to przewód sądowy — wśród prominentów znaleźli się wszyscy bliżsi i dalsi krewni Kastnera. Eichmann, Krumey, Wisliceny i Becher zaaowolenl byli z usług Kastnera. Dotrzymali warunków umowy. Podnieśli nawet liczbę pasażerów pociągu prominentów do 1 200. Zanim jednak nastąpił wyjazd do Szwajcarii zdarzyło się coś, co uprawiło Kastnera i jego zbrodniczą szajkę w zdenerwowanie graniczące z paniką. Oto w dniu 20 czerwca 1944 r. zrzucona została na terenie Węgier grupa komandosów brytyjskich z pochodzenia Żydów: Hanna Senesz, Perec Goldstein i Joel Palgi. Zadaniem ich było zorganizowanie w gettach ruchu oporu i przygotowanie mas żydowskich do obrony przed zagładą. Nieświadomi sytuacji, nie mając pojęcia, że przybywają za późno zjawiają się u Kastnera. To on jest przecież szefem mianowanej przez Agencję Żydowską Rady Pomocy i Ocalenia. To on jest mężem zaufania kierownictwa ruchu syjonistycznego. Czy można na nie ufać? Cień zwątpienia nie powstał w głowach skoczków przez cały czas ich pobytu w Budapeszcie. Dopiero w wiele lat potem jedyny z trójki, który się uratował pojmie jak straszliwie mylili się wszyscy troje pu'ając w ów czerwcowy dzień 1944 roku do drzwi Izraela Rudolfa Kastnera.

Co robi Kastner po przybyciu dwóch skoczków? (Hanna Senesz znajdowała się wtedy w innym miejscu). Kastner otacza komandosów troskliwą opieką i... natychmiast zawiadamia o ich przybyciu gestapo. Podejmując ten krok Kastner na wszelki wypadek zabezpiecza sobie alibi. On wprawdzie wydał już na całą trójkę wyrok śmierci, ale realizacja tego wyroku musi odbyć się tak by nawet cień podejrzenia w tej sprawie nie padł na szefa Rady Pomocy i Ocalenia. Więc nie ma żadnych akcji niemieckich, głośnego aresztowania itd. Kastner zwołuje Radę. Mówi o trzech skoczkach. (Hanna Senesz już wtedy znajduje się w rękach gestapo).

(ciąg dalszy nastąpi)

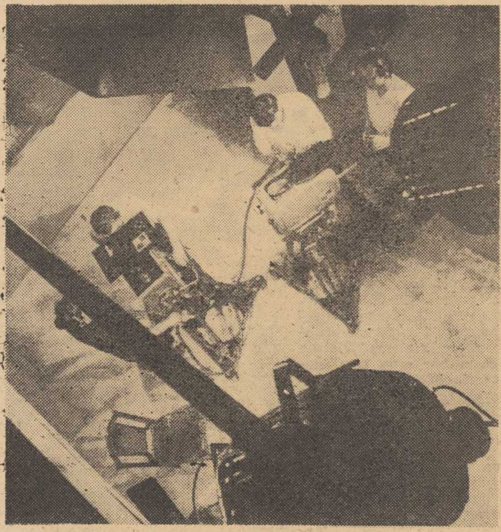

NA ZDJĘCIU: w studio praskiej TV.
(Foto — Pragopress)

Studio TV – dziełem młodzieży

(Korespondencja własna z CSRS)

NA ekranach Telewizji Czechosłowackiej pojawiły się zdjęcia ze studia eksperymentalnego ROXY. Studio, które po amatorsku zbudowali sobie studenci w niemałej mierze wpłynęło na dalszy rozwój TV w skali ogólnokrajowej. Całe wyposażenie studia począwszy od kamery zdjęciowej a na aparaturze do nadawania sygnałów dźwiękowych i obrazowych skończywszy — to amatorska praca studentów. TV CSRS studio zbudowane przez młodych hobbystów oddała studentom. Nadawali oni swój krótki program własną techniką. **Nadawali dobrze, a ich po amatorsku sporządzone aparatury dorównywały urządzeniom, budowanym przez doświadczonych fachowców.**

ZACZĘŁO SIĘ TO właściwie przed 14 laty. Ośmiu studentów praskiej przemysłowej szkoły techniki łączności zgłosiło swój udział w I Konkursie Twórczości Technicznej Młodzieży, postanawiając zbudować kamerę telewizyjną.

POSTANOWIENIE TO przyjmowane było drwiącymi uśmiechami. Znaleźli się jednak profesorowie, którzy w postanowieniu tym ich podtrzymywali, którzy udostępnili im laboratoria szkolne, ba nawet zdobyli dla nich potrzebne środki finansowe. I w ten sposób na pierwszym przeglądzie konkursu wśród eksponatów pojawiła się i kamera telewizyjna.

Sukces był dla młodych studentów bodźcem do dalszej pracy. Po kilku latach prażanie zaskoczeni zostali przez tych szaleńców małą sensacją. W kilku oknach wystawowych pojawiły się ekrany, na których w wyznaczonej porze dnia można było oglądać przebieg egzaminów maturalnych w ich szkole. Telewizyjne aparaty zdjęciowe oraz sześć odbiorników zbudowali znowu sami — po amatorsku.

JEDNAKŻE I TO było dla nich za mało. Marzeniem młodych było wybudowanie kompletnego studia telewizyjnego z całą potrzebną aparaturą. Porozumieli się z Akademią Sztuk Muzycznych, gdzie otrzymali potrzebne lokale i środki finansowe. Nastały miesiące uciążliwej pracy. Nikt ich do tego nie zmuszał, nikt ich też nie pochwalał. Może tylko rodzice zapaleńców czasami okazywali pewne niezadowolenie. A wynik? **Amatorską pracą zbudowali całe studio telewizyjne.**

Studio to wcale nie jest martwym eksponatem. Powstało dzięki ochotniczej pracy studentów dla studentów. Studenci wydziału filmowego i telewizyjnego Akademii Sztuk Muzycznych przychodzą do studia by sprawdzić swe wiadomości teoretyczne, w studio pracują przyszli kamerzyści, reżyserzy, producenci, aktorzy. Oczywiście spotkać tam można i studentów szkoły przemysłowej, którzy troszczą się o stan urządzeń studia i którzy wciąż ulepszają technikę telewizyjną.

Podstawą sukcesu był zespół, dobry zespół, do którego wejść mógł każdy kto miał zapał do pracy i nauki. Niektórzy z zespołu już ukończyli naukę w szkole przemysłowej i kontynuują studia w szkole wyższej.

OLGA CERMAKOVA
(„Pragopress)

Kandydaci do „Oscarów"

W TYM ROKU, po raz czterdziesty, amerykańska Akademia Sztuki i Wiedzy Filmowej przyzna nagrody, słynne „Oscary" za najlepszy film, najciekawsze kreacje aktorskie, najlepsze efekty dźwiękowe itd. Ogłoszona została już lista kandydatów ubiegających się o te zaszczytne wyróżnienia. Należą do nich z filmów amerykańskich: **„Bonnie i Clyde"** A. Penna, **„Luke zimna ręka"** S. Rosenberga, **„Absolwent"** M. Nicholsa, **„Z zimną krwią"** R. Brooksa, **„W upalną noc"** N. Jewisona, **„Dwoje na drodze"** S. Donnena.

Z filmów produkcji zagranicznej w szranki po laury stanął między innymi: francuski **„Żyć aby żyć"**, włoski **„Obcy"** oraz belgijski film Skolimowskiego **„Odjazd"**.

KAMERALISTYKA W ZAMKU

JEDENASTY KONCERT „przy kawie i świecach" był szczególnie atrakcyjny, ze względu na dobór koncertujących instrumentów, choć raczej należałoby w tym wypadku mówić w liczbie pojedynczej. Bohaterem wieczoru była bowiem HARFA rozbrzmiewająca najpierw solo, a później z towarzyszeniem drugiej „siostry". Ów — jeden z najpiękniejszych — instrument, z dawien dawna okupowały panie. Istotnie bowiem, trudno wyobrazić sobie coś bardziej przyciągającego oko od nadobnej niewiasty interpretującej w świetle świec dzieła mistrzów piszących na ten szlachetny w brzmieniu i kształcie instrument. A jednak... Gdy do harfy zabierze się mężczyzna, wówczas do słodyczy dźwięku dołącza się siła dynamiki i jakaś drapieżność interpretacji. Te właśnie walory, które rok temu mogliśmy poznać podczas występu mistrza nad mistrze — Hiszpana Nicanora Zabaletty, sprawdziły się również gdy swym kunsztem zabłysnął znakomity harfista czechosłowacki, przebywający od lat kilku w naszym kraju Vladimir HAAS.

Bogaty program, sięgający od Telemanna przez Dusika, Grandjany'ego, Smetanę, Dworzaka, Debussy'ego, aż do operującego zaskakującymi efektami — jak gra paznokciami czy perkusyjne traktowanie pudła rezonansowego — kompozytora Carlosa Salzedo, stanowił pole popisu dla solisty, który zaimponował zarówno pięknem brzmienia jak i bezbłędną techniką (świetne bisbigliando). Szkoda zaiste, że nasza szczecińska harfistka Liliana OSSES-PIETRYK towarzysząc Haasowi w jednym zaledwie utworze, nie miała okazji przypomnienia się w solowym repertuarze. No, ale to nic straconego...

WIELKĄ SATYSFAKCJĄ jest dla mnie zawsze możność obserwowania jak młody „narybek" rozwija się i pnie w górę kultywując dobrą muzykę. Mam tu na myśli zwłaszcza **solistów naszego Teatru Muzycznego**, którym nie wystarcza praca w służbie lżejszej muzy. Reprezentantką tych ambitnych wokalistów była **Barbara Podczaska**, która przy akompaniamencie **Cecylii Kraszewskiej** — dodajmy: akompaniamencie wzorowym — wykonała dzieła Jana Sebastiana Bacha, Fryderyka Haendla, Johannesa Brahmsa i Hugo Wolfa. Szczerze mówiąc, nie jestem entuzjastą tego gatunku głosu, jakim dysponuje Barbara Podczaska. Osobiście wolę ciemniejsze zabarwienie sopranu, tym niemniej bardzo podobała mi się muzykalność solistki, jej sposób prowadzenia frazy, przy czym o ile mniej przypadły mi do gustu w interpretacji Barbary Podczaskiej arie Bacha i Haendla, o tyle ładnie wyczuwała ona intymną lirykę Brahmsa i Wolfa.

WYKONAWCAMI następnego, dwunastego w bieżącym sezonie koncertu, byli wokaliści — **Pola Zubrzycka** oraz **Wiesław Brychcy**, skrzypkowie **Roman Wolf i Zygmunt Walter**, **Stanisław Sadlowski** — wiolonczela, **Cecylia Kraszewska** grająca na klawesynie i fortepianie. Brak miejsca nie pozwala mi na głębszą analizę występu szczecińskich muzyków działających pod nazwą ZESPOŁU DAWNEJ MUZYKI STM, którzy raz jeszcze potwierdzili swój rozwój przy uprawianiu sztuki ubiegłych epok i których tak dobrze znamy z poprzednich występów. Pragnę natomiast zwrócić uwagę na gościa z bydgoskiego zespołu Capella Bydgostiensis Pro Musica Antiqua — Wiesława BRYCHCEGO. Dawno nie słyszeliśmy na naszej estradzie basa o tak ciepłej barwie, głębokiej kulturze muzycznej i nienagannie wyrównanych rejestrach.

WALERIAN PAWŁOWSKI

Tam taka miła muzyka...

MUZYKA — jak twierdzą w NRD fachowcy od tych spraw — odpowiednio zastosowana do wykonywanego zajęcia, podwyższa wydajność pracy od 10 do 14 proc. Dla roboty prostej, nieskomplikowanej powinna przygrywać muzyczka z twardym rytmem, przy pracy umysłowej polecana jest raczej melodia łagodna, neutralna. Zróżnicowany musi być też czas i siła dźwięku. Wiele dziewcząt idzie chętnie pracować do wielkiej berlińskiej fabryki żarówek „Narva", gdyż jak twierdzą... **„tam taka miła muzyka".**

Błędy powielone w 350 tys. egzemplarzy...

NAD OBYWATELSKIM ELEMENTARZEM

OSTATNIE TYGODNIE skłaniają wszystkich, którym bliskie są sprawy młodzieży, do bacznego przyjrzenia się jej w nieco mniej stereotypowy sposób. Wprawdzie problemy zwane najogólniej wychowawczymi nigdy nie uchodziły uwadze społecznej, wprawdzie nie brakowało dyskusji na temat zaangażowania czy patriotyzmu, lecz może te poczynania były w swej praktyce zbyt szablonowe, a może zbyt powierzchowne, skoro wydarzenia pierwszej połowy marca wykazały, że pewna część tej młodzieży jest podatna na wrogie Polsce Ludowej podszepty. Wychowawców i rodziców sygnał ten musi skłonić do przemyśleń nad całym splotem zagadnień, z których kwestia kształtowania postawy ideowej wyłania się na plan pierwszy. Przy czym nieodzowny jest wspólny front domu i szkoły nie tylko w dziedzinie wyników w nauce, czy zachowania, ale także w przyswajaniu naszym następcom celów i dążeń, dla których warto żyć i pracować.

• • •

JAK WIADOMO, w ostatnich klasach szkół średnich wprowadzono nowy przedmiot „Wychowanie Obywatelskie" (w zreformowanej szkole podstawowej obowiązuje on także w klasach VII i VIII). Ma on zaznajamiać młodzież z ogólnymi prawami rozwoju społeczeństw, z aktualnymi problemami społeczno-politycznymi kraju i świata, a równocześnie pomóc młodemu człowiekowi w procesie formowania jego własnej postawy, jego sylwetki moralnej zanim jeszcze opuści mury szkoły z patentem dojrzałości.

Trudno w jednym artykule omówić plusy czy minusy praktyki szkolnej w realizowaniu programu wychowania obywatelskiego, zwłaszcza, że jest to — z formalnego oczywiście punktu widzenia przedmiot nowy. Spróbujmy raczej zebrać garść uwag dotyczących podręcznika przeznaczonego dla klas XI liceów ogólnokształcących i ostatnich klas techników, a więcc dla młodzieży, która z zawartymi w nim wiadomościami rozpocznie wkrótce bądź samodzielną pracę, bądź starać się będzie o przyjęcice na studia czy do szkół pomaturalnych.

Podręcznik ten obowiązuje od września, wydano go w ponad 350 tys. egzemplarzy.

• • •

W JEDNYM z ostatnich numerów **„Głosu Nauczycielskiego"** ukazała się ocena I części podręcznika zawierającej „Podstawowe wiadomości o społeczeństwie i prawach jego rozwoju" a opracowanej przez doc. dr Z. BAUMANA i prof. dr J. WIATRA. Oto co pisze recenzent: ...**„W zasadzie w całości traktuje ono (opracowanie) o walkach jakie ludzie prowadzili i prowadzą ze sobą, o walkach klas, warstw i narodów; o etapach, fazach, zasadach i podłożu walk, o strategii i technice walki. I można by uznać to za trafne, gdyby wskazano, że poza walką, na życie społeczne składa się jeszcze to i owo, na przykład praca"...**

W innym miejscu oceny czytamy: **„Zdziwienie budzi, że we fragmencie, który nosi tytuł „Rola pracy w życiu społecznym" nie tylko nie dano pojęcia pracy, ale nawet ani jeden raz nie użyto tego słowa... Zdziwienie to wzrasta, gdy uświadomi się, że właśnie pojęcie pracy jest fundamentalnym pojęciem w marksistowskiej teorii społeczeństwa; praca, a nie walka, wyjaśnia istotne cechy rozwoju człowieka i społeczeństwa... Pojęcie pracy tkwi u podstaw teorii socjalistycznego wychowania".**

W końcowych wnioskach dotyczących 1 części podręcznika autor oceny stwierdza: ...**„Jak się zdaje, autorzy wyszli z dwóch założeń: założenia negacji obecnej rzeczywistości społeczno-politycznej w kraju, które prowadzi do wykazania konieczności dalszej walki klasowej, nie zaś konieczności zgodnego współdziałania w obrębie społeczeństwa, czemu ma właśnie służyć obywatelskie wychowanie — oraz założenia kosmopolityzmu, prowadzącego do położenia akcentu na więź z innymi narodami, jako na podstawową więź społeczną a nie na identyfikację i więź z własnym narodem..."**

• • •

Również w jednym z ostatnich numerów dwutygodnika „Wychowanie" natrafiamy na kilka krytycznych uwag pod adresem podręcznika do „W.O" — jak go młodzież nazywa. W odniesieniu do drugiego z kolei działu napisanego przez inną ekipę autorską czytamy m. in.

„CHŁOPSTWO przedstawiono dość tradycyjnie, nie uwzględniając w dostatecznej mierze specyfiki rozwoju naszego kraju po wojnie. Dotyczy to szczególnie biedoty wiejskiej, która w pojęciu ekonomicznym w swojej masie przestała istnieć dzięki reformie rolnej, rozwojowi przemysłu i usług, przede wszystkim wskutek olbrzymiej roli Ziem Zachodnich i Płn., które wchłonęły najbiedniejszych, rozładowując przeludnienie wsi".

INNA UWAGA dotyczy niejasności co do roli klasy robotniczej: **„autorzy części I podręcznika w sposób dziwny uciekają od tych zagadnień..."**

• • •

MOŻE KTOŚ POWIEDZIEĆ, że nie na podręczniku zaczyna się czy kończy proces wychowywania. Zapewne, ale... pół biedy, jeśli podręcznik byłby jedynie niedoskonały pod względem metodycznym. **Lecz w książce do „W.O." jak wynika nie tylko z tych przykładów znalazły się merytoryczne błędy w zakresie spraw społeczno-politycznych, (które jak wiadomo wiążą się ściśle z kształtowaniem ideowego oblicza młodych obywateli), powielone w 350 tysiącach egzemplarzy! Czy wszyscy nauczyciele, choćby mieli jak najlepsze intencje, są dostatecznie przygotowani do ich sprostowania?**

MAMY NADZIEJĘ, że władze oświatowe czynią zabiegi o wydanie nowego kompendium, a doświadczenie skłoni chyba wydawców do uważnego doboru autorów, oraz sumiennego konsultowania złożonych skryptów. Podręcznik do W.O." ma być przecież czymś w rodzaju elementarza wiedzy obywatelskiej dla wchodzących w życie młodych ludzi, więc na błędy, uniki czy mętne sformułowania nie może w nim być miejsca.

I. Sol.

95 PROCENT marynarzy i rybaków lubi swój dom rodzinny. 86 proc. ich żon twierdzi, że mężowie są czuli i troskliwi. Co drugi pływający za największą rzecz w życiu uważa dobre stosunki w rodzinie.

Oto niektóre wyniki badań ankietowych i testowych, przeprowadzonych przez Instytut Medycyny Morskiej. W porównaniu z rezultatami badań kontrolnych wśród pracowników lądowych marynarze ukazali się tu w najlepszym świetle. Celem tej analizy było poznanie wpływu warunków pracy na statkach dalekomorskich na osobowość człowieka. Stwierdzono np., że wpływ ten powoduje intensyfikację życia uczuciowego, co jest reakcją obronną organizmu na specyficzne warunki bytu.

Marynarz — istota rodzinna

Z badań wynika, że popularna opinia o marynarzach jako o lekkoduchach i wagabundach, dla których w każdym porcie żona — nie znajduje odbicia w rzeczywistości. Jest jednak faktem, że marynarze ostrzej niż ludzie z lądu przeżywają problemy i konflikty życia rodzinnego.

(BN-T PAP)

Uratowała ich polska wieś

NA ZDJĘCIU: Anna Klimek pokazuje stryszek — drugą skrytkę Józefa Szawińskiego.
(CAF-Uchymiak)

21 WRZEŚNIA 1942 ROKU dowódca SS i policji kazał rozplakatować na terenie powiatu Skierniewice obwieszczenie, które głosiło m. in.:

„KAŻDY POLAK, który przyjmuje Żyda, staje się winnym (...). Za pomocników uważa się również tych, którzy nie udzielając wprawdzie zbiegłym Żydom schronienia, dają im jednak wikt lub sprzedają żywność. We wszystkich takich wypadkach Polacy podlegają karze śmierci".

W PAŹDZIERNIKU 1942 roku z warszawskiego getta uciekł **Józef Szawiński**, łódzki dentysta. Szukając schronienia dotarł do wsi Byczki w powiecie skierniewickim, skąd przed wojną dojeżdżali do niego pacjenci.

Grzegorz i Anna Klimkowie — miejscowi gospodarze — wiedzieli, że Szawiński jest Żydem i wiedzieli, co im grozi za jego ukrywanie. Przyjęli go jednak, kiedy znękany i wygłodzony przyszedł nocą do ich obejścia. W stodole ze słomą, bądź też na strychu domu mieszkalnego Klimków ukrywał się Szawiński do końca wojny. Siedmioosobowa rodzina, oddająca okupantom drakońskie kontyngenty zboża, mięsa i ziemniaków, tak że często nie było co włożyć do własnego garnka, bezinteresownie dzieliła się z Szawińskim żywnością i odzieniem. Warto wspomnieć, że we wsi stacjonował oddział żandarmerii niemieckiej, dozorujący 300 więźniów zorganizowanego tu przez okupanta obozu pracy.

66-letnią Annę Klimek, gospodarującą z synem Józefem (mąż Grzegorz już nie żyje), zastaliśmy w Byczkach przy codziennych zajęciach. Pokazała nam stodołę i strych, gdzie przechowywano zbiega, mówiła o strachu przed niechybną śmiercią całej rodziny, gdyby ktoś zadenuncjował ich u żandarmów. Pytaliśmy, jak wytrzymywała ów lęk i napięcie każdego dnia, gdy w ciągu ponad dwóch lat opiekowała się Szawińskim. Od powiedziała tylko: **„Nie my jedni, w naszych stronach wielu gospodarzy ukrywało Żydów. Tak było trzeba..."**

Szawiński żyje i mieszka w Tel-Awiwie, w Izraelu. Klimkowie dostawali od niego dziękczynne listy, raz nawet przysłał im skrzynkę pomarańcz. W ostatnich miesiącach odezwał się znowu, prosząc o zaświadczenie o ukrywaniu się w ich gospodarstwie. Stara się bowiem o odszkodowanie od władz NRF za straty i cierpienia, których doznał od hitlerowców w okresie okupacji.

St. SCHOEN-WOLSKI
Opr. CAF

Nie było nagrody, wręcz przeciwnie...

(Rozmowa z reżyserem J. Kidawą)

— MÓWI SIĘ DZISIAJ TAK WIELE o wypaczaniu obrazu naszej okupacyjnej rzeczywistości przez rewizjonistów bońskich i wtórujących im syjonistów różnej maści. Jest pan reżyserem nagrodzonego w Oberhausen w roku 1966 filmu „Wizja lokalna". Czyżby tak wiele się tam zmieniło?

— MA PAN MYLNE INFORMACJE. Istotnie, niedawno ukazała się na łamach jednego tygodnika informacja, że „Wizja lokalna" została nagrodzona w Oberhausen, ale jest to raczej dezinformacja. Wręcz przeciwnie, film, który wyświetlano tam w ramach konkursu został przyjęty z dużym zniecierpliwieniem, nawet z niesmakiem i żadnej nagrody nie uzyskał.

— A cóż spowodowało to zniecierpliwienie?

— Jak pan wie był to film o wizji lokalnej, którą frankfurcki sąd przeprowadził w Oświęcimiu. Otóż „ideolodzy" Festiwalu w Oberhausen, którzy wymyślili programowe hasło: „Droga do sąsiada", usiłowali wmówić wszystkim, że nasz film „zasypuje" tę drogę. „Jak długo można się grzebać w tematyce okupacyjnej. My do was wyciągamy rękę, a wy wypominacie nam zbrodnie Hitlera" — mówiono.

— Czy film miał komentarz mówiony po niemiecku?

— Oczywiście. Zresztą z tym komentarzem łączą się ciekawe a przykre dla mnie perypetie, tu w kraju. Otóż jedna z pań, nie pracująca już zresztą w naszej Wytwórni, a mająca kontakt z organizatorami Festiwalu, usiłowała zwiększyć nasze szanse na nagrodę, proponując... złagodzenie komentarza. Jakkolwiek nie wyraziliśmy na to zgody, słowa te w tłumaczeniu niemieckim zostały znacznie złagodzone.

— Ale wydaje mi się, że „Wizja lokalna" była jednak nagrodzona.

— Była, ale na Festiwalu Moskiewskim w roku 1965. Film otrzymał medal.

— Jakie plany na najbliższą przyszłość?

— Będę nadal reżyserować filmy zaangażowane o tematyce społeczno-politycznej z nadzieją, że nie zjawi się nowa „pani" od łagodzenia ich wymowy.

Rozm. R. SZCZĘSNOWICZ

Nadeszły

ZIELONOGÓRSKA fabryka dywanów otrzymała ostatnio — po 8 latach starań — przydział importowanych krosien. Poprzednie liczyły sobie po ok. 65 lat i prawie nie nadawały się do pracy.

Po powołaniu Porozumienia Terenowego Przemysłu Metalowego

Pierwsze doświadczenia

PRZED PÓŁ ROKIEM na podstawie uchwały Prezydium WRN z dnia 1 sierpnia 1967 roku powołano do życia Wojewódzką Komisję Koordynacji Terenowej Przemysłu Metalowego. Porozumienie w sprawie współpracy podpisało: 15 przedsiębiorstw kluczowych, 7 przedsiębiorstw przemysłu terenowego, 5 spółdzielni zrzeszonych w WZSP oraz 1 spółdzielnia podległa WZSI. Funkcje zjednoczenia wiodącego objął największy zakład metalowy naszego województwa — Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego.

POROZUMIENIE TERENOWE jest organizacją poziomą, dodajmy pierwszą tego typu organizacją w przemyśle metalowym w Polsce. Celem porozumienia jest koordynacja zagadnień związanych z działalnością produkcyjną jego członków, umożliwiająca ich bezpośrednią współpracę i kooperację, podniesienie poziomu technicznego i organizacyjnego przedsiębiorstw warunkującego lepsze wykorzystanie surowców mocy produkcyjnej, powierzchni produkcyjnej, stały wzrost wydajności pracy i poprawę jakości produkowanych wyrobów. Ponadto powołane zostało dla kojarzenia wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych zapewniających ich celowe wykorzystanie i uniknięcia rozproszenia sił i środków, udostępnienie w interesie ogólnospołecznym osiągnięć organizacyjno-technicznych przedsiębiorstw niezależnie od ich administracyjnego podporządkowania oraz dla międzygałęziowego zharmonizowania planów rozwojowych przemysłu metalowego w regionie szczecińskim.

Przedmiotem Porozumienia jest także współdziałanie przedsiębiorstw we wspólnej polityce zatrudnienia, gospodarce narzędziowej i materiałowej, wykorzystaniu miejscowych zasobów surowcowych i surowców wtórnych, wykorzystaniu zaplecza naukowo-technicznego w postaci laboratoriów, biur konstrukcyjnych, baz remontowych na rzędziowni, ośrodków szkoleniowych, ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej, opiniowanie zamierzeń inwestycyjnych członków porozumienia oraz prace związane z rekonstrukcją branży.

W wyniku szerokich konsultacji i prac koncepcyjnych powołano Prezydium Wojewódzkiej Komisji Koordynacji Terenowej, na czele którego jako przewodniczący stanął wicedyrektor Stoczni Szczecińskiej Tytus JANOWSKI oraz Biuro Techniczno-Ekonomiczne z kierownikiem inż. Jackiem KOCZOROWSKIM.

— Najpilniejszą sprawą — powiedział nam inż. KOCZOROWSKI — **jest obecnie dokonanie paszportyzacji zakładów, to znaczy w przekrojowy sposób rozeznanie możliwości technicznych i organizacyjnych przedsiębiorstw. Prace te są aktualnie w toku wykonywania. Podjęliśmy także badania nad wykorzystaniem produkcyjnym maszyn unikalnych, remontami maszyn i urządzeń oraz zagospodarowaniem odpadów użytkowych.**

Wydawało się, że sprawa zagospodarowania odpadów użytkowych, które dla pewnych zakładów są podstawowym surowcem nie będzie trudna w skali województwa i przyniesie znaczne oszczędności. Tymczasem praktyka i obowiązujące przepisy stwarzają bariery, których jak dotąd nie możemy przekroczyć. Zakłady zobowiązane są dostarczać odpady użytkowe określonym centralom i w wielu przypadkach nasza rola sprowadziła się jak dotąd tylko do opiniowania takiego bądź innego zapotrzebowania. Podobnie ma się rzecz z maszynami. Przedsiębiorstwa stawiają zbędne maszyny do dyspozycji zjednoczeń i dopiero po niewyrażaniu zainteresowania przez odpowiedni pion zakład może — i to za zgodą właściwego zjednoczenia — upłynnić maszynę na własną rękę. Praktyki te usankcjonowane odpowiednimi przepisami uniemożliwiają gospodarowanie wspomnianymi środkami w ramach województwa. Dlatego też nasze Porozumienie będzie dążyć do nowelizacji obowiązujących przepisów.

Innym niemniej ważnym problemem stojącym przed Wojewódzką Komisją Koordynacji Terenowej jest pełne obciążenie produkcyjne maszyn unikalnych. Dla realizacji tego postulatu potrzebne są limity funduszu płac. Wiele zakładów pracy dysponując takimi urządzeniami nie może prowadzić działalności kooperacyjno-usługowej dla innych przedsiębiorstw, gdyż stawia to pod znakiem zapytania „czystość" uzyskiwanych przez nie wskaźników. Dlatego też pracownicy Biura Techniczno-Ekonomicznego pracują nad bilansem potrzeb aby po odpowiedniej argumentacji ekonomicznej Komisja mogła wystąpić do odnośnych władz o limity funduszu płac.

Oczywiście nie sposób omówić wszystkich problemów które stanęły przed Komisją. Te które w zarysie zasygnalizowaliśmy świadczą o tym, że decyzja powołania Porozumienia Terenowego Przemysłu Metalowego jest uzasadniona nakazem chwili a samo Porozumienie przyczyni się do lepszego zagospodarowania potencjału przemysłu metalowego naszego województwa.

ED. WITUSZYŃSKI

"Lep" na szczury

PEWIEN amerykański wynalazca reklamuje szeroko nowy, wymyślony przez siebie sposób tępienia szczurów. Szkodniki te w wielu przypadkach mocno dają się we znaki rolnikom. Zanieczyszczają też one koryta w chlewniach i oborach, a poza tym są nosicielami trychin, zarażając nimi świnie.

Dotychczas w walce ze szczurami stosowano głównie różne trucizny. Efekt tego sposobu pozbywania się plagi owych gryzoni bywał zazwyczaj połowiczny, gdyż szybko orientują się one w niebezpieczeństwie, którym grozi zjedzenie przynęty z trucizną, i przestają ją brać. Zawodzą też pułapki starannie omijane przez towarzyszy po złapaniu się w nie kilku szczurów.

Nowy sposób polega na chwytaniu szczurów, tak jak much, na lepy. Wynalazca amerykański, i w jednej osobie producent, oferuje swoim klientom szerokie pasy filcu nasyconego specjalnym środkiem klejącym. Zgodnie z instrukcją, pasy te należy układać w poprzek ścieżek, po których szczury biegają najczęściej, i przymocować je do podłogi gwoździami. Substancja, którą jest nasycony filc, tak mocno klei, że jeżeli szczur dotknie się takiego pasa nawet jedną nogą tylko, to nie jest w stanie jej oderwać, zaś wszelkie szarpanie pogarsza tylko sytuację. Klej na filcu nie wysycha nawet przez czas dłuższy.

Na razie ów „lep na szczury" znajduje chętnych nabywców. Nie wpływają też reklamacje, w których byłby ganiony. Czy jednak zmyślne gryzonie nie znajdą sposobu uniknania tej zasadzki? (NNT-PAP)

Nowa hala dla Śląska

WOJEWÓDZKI Park Kultury i Wypoczynku w Katowicach stanie się w tym roku stolicą kwiatów. Na jego terenie odbędzie się Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza „Owo-68" obejmująca różnorodne ekspozycje kwiatowe jak: międzynarodowa wystawa róż, pokaz kwiatów cebulkowych, chryzantem, wystawa kwiatów letnich, jesiennych itp. W tym celu buduje się tutaj nowoczesną „halę kwiatów". Będzie to jedyna tego rodzaju budowla w kraju o długości 50 m i wysokości 17 m, cała pokryta szkłem. Montaż ścian hali wykonują brygady Kazimierza Gawła i Tadeusza Bojdy z zabrzańskiego „Mostostalu". Całość prac ma być zakończona jeszcze w bież. miesiącu.

(CAF-Jakubowski)

Chrońmy wody

W DNIACH od 1—7 kwietnia br. odbywa się w całym kraju doroczny Tydzień Czystości Wód. Jest to impreza, w czasie której organizatorzy zwracają uwagę władz i społeczeństwa na katastrofalne zanieczyszczenia wód otwartych, co w konsekwencji może spowodować bardzo poważne skutki dla atmosfery biologicznej a także dla zdrowia i życia organizmów żywych. (ał)

Lek z jadu żmii

JEDNYM Z PRZEJAWÓW chorób układu krążenia, a często także wynikiem zakażeń jest tworzenie się skrzepów krwi, powodujących zatory w naczyniach krwionośnych. Jako środki zapobiegawcze stosuje się w tych przypadkach heparynę — wyciąg z wątroby i płuc zwierzęcych, kumarynę — lek produkowany na bazie koniczyny, czasem antybiotyki. Ale wszystkie te środki mają swą słabą stronę: przy przedawkowaniu mogą wywołać krwotok.

Obecnie, jak doniósł angielski „Lancet", chemikom z London Twyford Laboratories udało się wyprodukować nowy lek, w żadnym wypadku nie powodujący krwotoku. Lek ten jest wyciągiem z jadu żmij malajskich.

Już dość dawno lekarze opiekujący się chorymi, pokąsanymi przez pewien gatunek żmij — bliskiej krewnej grzechotnika — zauważyli, że u chorych tych, nawet leczonych w warunkach prymitywnych, gdy o źródła różnego rodzaju zakażeń nietrudno, nigdy nie powstają skrzepy krwi, nie ulegają też oni silniejszym krwotokom.

Zainicjowano więc badania, które po latach prób i doświadczeń doprowadziły do wyizolowania aktywnych części jadu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że nowy lek nie tylko zapobiega tworzeniu się skrzeplin krwi, ale również ułatwia rozpuszczanie się skrzepów już istniejących. (GOS)

Pułapki na szkodniki

ROBI SIĘ TAK. Ścina się starą sosnę, zaatakowaną przez korniki lub cetyńce, i pozostawia się ją na kilka dni w spokoju. Szodniki buszujące na pobliskich drzewach wyczuwają węchem, że tuż obok znajduje się apetyczna sosenka, której komórki już zamierają i złażą się stadami do „nieboszczyka". Na to tylko czekają leśnicy. Przystępują do korowania drzew-pułapek przy czym korę wraz z larwami szkodników palą. Na terenie kraju zakłada się co roku kilkadziesiąt tysięcy takich pułapek. (ał)

18 „ósemek" z młodzieżowego naboru!

◆ Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego

◆ Przygotowania do tradycyjnych regat 1-Majowych

POD PRZEWODNICTWEM PREZESA HIERONIMA CEGIELSKIEGO ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE ROZSZERZONEGO PREZYDIUM OZTW, NA KTÓRYM USTALONO, ŻE UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W NASZYM WOJEWÓDZTWIE ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ, 21 KWIETNIA, O GODZ. 11 NA PRZYSTANI MKSW.

PO DEFILADZIE ŁODZI na wysokości Wałów Chrobrego odbędą się na wodach Odry **międzywydziałowe regaty uczelnianych „ósemek" Państw. Szkoły Morskiej.** Uroczystość zakończy „chrzest" nowej łodzi regatowej, ufundowanej dla MKSW przez MKKFiT.

Zarząd OZTW opracował też **ramowy program tegorocznych tradycyjnych już 1-Majowych, międzynarodowych regat wioślarskich na Odrze o puchar przechodni I sekretarza KW PZPR, posła A. WALASZKA i specjalny puchar dla załóg uczelnianych, ufundowany przez Min. Szkolnictwa Wyższego prof. dr Henryka JABŁOŃSKIEGO.** Jako że będą to regaty **jubileuszowe** (10), otrzymają oprawę bardzo uroczystą.

Z zadowoleniem przyjął zarząd OZTW informacje trenerów klubowych, że **osady wioślarskie wyszły już na wodę i pilnie trenują.** Doskonałą formę demonstrują zwłaszcza **4 „ósemki" reprezentujące wyższe uczelnie Szczecina i rewelacyjna czwórka juniorów AZS** (na zdjęciu). Ta ostatnia znajduje się pod szczególną opieką trenera **Jana WALĘCKIEGO.**

I JESZCZE JEDNO. Zapoczątkowana na jesieni ub. roku wielka akcja naboru młodzieży wioślarskiej, mającej zasilić sekcje szczecińskich klubów, dała nadspodziewanie korzystne rezultaty. Po sprawdzeniu kondycji fizycznej młodych wyczynowców wioślarskich w biegach przełajowych zorganizowanych w marcu w Lasku Arkońskim, w minione niedzielne przedpołudnie na krytym basenie WDS przy ul. Felczaka sprawdzono z kolei umiejętności wiosłowania młodzieży z ubiegłorocznego naboru.

Pokaz pn. **„WIOSŁOWANIE WZOROWE"** odbył się pod patronatem aktywu sędziowskiego OZTW. Z młodzieżą męską ambitnie współzawodniczyło w niedzielę 36 dziewcząt zwerbowanych dla wioślarstwa przez środowiskowy AZS i SKS CZARNI.

W WYNIKU trwających przez jesień i całą zimę systematycznych treningów instruktor **mgr Ryszard KOBENDZA** skompletował 18 pełnych „ósemek" spośród młodzieży reprezentującej **SKS-y przy Technikum Chemicznym, Zas. Szkole Budowy Okrętów, Technikum Mech.-Energetycznym i Technikum Gospodarczym.**

Józef KRUSZONA

Szermierczy turniej klasyfikacyjny

Z UDZIAŁEM 63 zawodniczek i zawodników, reprezentujących sekcje szermiercze szczecińskiego Włókniarza i LZS Nowogard odbył się w niedzielę klasyfikacyjny turniej „C" — eliminacja do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego w obsadzie międzynarodowej, który odbędzie się w maju w Gdańsku.

W klasyfikacji indywidualnej w poszczególnych broniach zwyciężyli: we florecie kobiet — GÓRSKA przed KOSY, we florecie mężczyzn — MIEROWSKI przed WILHELMEM, w szabli zwyciężył MIEROWSKI, drugim był ROCHOWIECKI, natomiast w szpadzie triumfował JAROSZEWICZ przed WROŃSKIM — wszyscy Włókniarz. Jedyną przedstawicielką LZS Nowogard w finale była florecistka BOLUCH.

(ja-gr)

Migawki z bocznej ławki

NA RAMIONACH SWYCH PODOPIECZNYCH

PO OFICJALNYM ogłoszeniu wyników III Mistrzostw Polski CRZZ w piłce ręcznej kobiet, triumfatorki tych zawodów — piłkarki szczecińskiej Pogoni radośnie fetowały ten doniosły sukces. Trener zespołu Zygmunt JAKUBIK, poza licznymi gratulacjami od działaczy i sympatyków piłki ręcznej, otrzymał również od swych podopiecznych oryginalne wyrazy uznania. Piłkarki podrzucając go kilkakrotnie w górę odśpiewały mu tradycyjne „sto lat".

SZCZECINIANIN NAJLEPSZYM ARBITREM

SPOŚRÓD czterech arbitrów, sędziujących mistrzowskie spotkania najlepszym, najbardziej obiektywnym sędzią był szczecinianin Zdzisław JEZIORNY.

SPRAWNA ORGANIZACJA ZAWODÓW

STRONA organizacyjną imprezy kierował mgr Henryk TRUSZCZYŃSKI, który samorzutnie podjął się tej trudnej roli, należycie się z niej wywiązując. Na sali zapewniona była właściwa informacja o przebiegu poszczególnych spotkań oraz sprawny przebieg zawodów.

GUDRA CONTRA PIOTROWSKA

DO OSTATNICH sekund spotkania finałowego pomiędzy szczecińską Pogonią a chorzowskim Ruchem walczyły o miano „królowej strzelczyń" dwie doskonale zawodniczki — członkinie kadry narodowej — GUDRA z Ruchu i szczecinianka PIOTROWSKA. Zwyciężyła GUDRA, która podczas trwania mistrzostw zdobyła 26 bramek. PIOTROWSKA zdobyła tylko o jedną bramkę mniej — 25. (ja-gr)

W lipcu międzynarodowy turniej piłki wodnej

OSTATNIO przebywał w Szczecinie trener PZP, **Eugeniusz Majchrzak,** który załatwiał wstępne formalności związane z mającym się odbyć w naszym mieście międzynarodowym turniejem w piłce wodnej. Uczestniczyłyby w nim reprezentacje młodzieżowe następujących państw: **Jugosławii, Austrii, Rumunii, Bułgarii i Polski.** Impreza przeprowadzona będzie w dniach 19—22 lipca na pływalni Pogoni. Poprzedzi ją zgrupowanie 20 osobowej kadry młodzieżowej, które odbędzie się również w Szczecinie. (r)

Ze sportu szkolnego

NIEDAWNO zakończyły się mistrzostwa szkół podstawowych w pływaniu. W imprezie, którą rozegrano w dwóch rundach, startowały 33 drużyny chłopców i 30 zespołów dziewcząt. W sumie w każdej rundzie uczestniczyło ponad 250 zawodniczek i zawodników. Najlepsze wyniki podczas mistrzostw osiągała młodzież pływająca w MKS i Pogoni, niemniej jednak młodzież nie zrzeszona wykazała również dobre przygotowanie.

Zwycięskie zespoły w klasyfikacji drużynowej zdobyły puchary Wydziału Oświaty i SOSiT, który był organizatorem zawodów.

Pierwsze miejsce w kategorii dziewcząt zajęła SP 63 przed SP 33 i SP 19. W grupie chłopców zwyciężyła SP 64, przed SP 5 i SP 56. (g)

Nasz komentarz

Poznański finał bez nas...

W BEZPOŚREDNIEJ TRANSMISJI TELEWIZYJNEJ oglądaliśmy w niedzielę na małym ekranie wielki finał XXXIX BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI seniorów. W wyniku 167 walk (odbywały się przez 7 dni w poznańskiej hali targowej) tytuły mistrzowskie w roku olimpijskim 1968 zdobyli w kolejności wag: **Rożek** (Wrocław), **Wichman** (Warszawa), **Andruszkiewicz** (Gdańsk), **Wadas** (Katowice), **Grudzień** (Warszawa), **Żeleźniak** (Wrocław), **Kaczyński** (Warszawa), **Rudkowski** (Warszawa), **Stańczykowski** (Łódź), **Dragan** (Kraków) i **Trela** (Rzeszów).

SPOŚRÓD 11 mistrzów ubiegłorocznych tylko gderem — **Grudniowi, Rudkowskiemu, Draganowi** i **Treli** udało się obronić tytuł.

W PUNKTACJI DRUŻYNOWEJ zwyciężyła Warszawa przed Poznaniem, Wrocławiem, Gdańskiem i Łodzią. Bokserzy szczecińscy nie odegrali żadnej roli zajmując ostatnie, 17 miejsce (0 punktów)!!!

Pilnym obserwatorem mistrzostw był trener **Feliks Stamm.** W jego notatniku znalazło się szereg nowych nazwisk, takich, jak: **Jagielski** z Zielonej Góry, **Kurcz** i **Skowroński** z Poznania, **Dobrenko** z Białegostoku.

— „Jestem zachwycony finałową walką w wadze muszej pomiędzy mistrzem Europy SKRZYPCZAKIEM i młodym reprezentantem Warszawy WICHMANEM — powiedział F. Stamm dziennikarzom". (a)

Ciężarowcy wyłonili mistrzów

W NIEDZIELĘ odbyły się w Gryfinie mistrzostwa okręgu w podnoszeniu ciężarów. Mistrzami w poszczególnych kategoriach wagowych z stali: w koguciej WOROSZCZAK z LZS Gryfino wynikiem 235 kg, w piórkowej BARYŁA z LZS Szczecin — 257,5 kg, w lekkiej PŁONKA z LZS Gryfino — 280 kg, w średniej ROZPĘDOWSKI LZS Kobylanka — 307,5 kg, w półciężkiej KUCŁAWIEC z LZS Gryfino — 382,5 kg, w lekkociężkiej BALCERZAK z LZS Gryfino — 392,5 kg oraz IWANIEC z LZS Gryfino w ciężkiej — 365 kg.

Podczas mistrzostw ustanowiono 4 rekordy okręgu. I tak w wadze lekkociężkiej BALCERZAK uzyskał w wyciskaniu 127,5 kg, a w trójboju — 392,5 kg. IWANIEC uzyskał w trójboju wagi ciężkiej 365 kg, a LORKIEWICZ z Pioniera ustanowił rekord okręgu juniorów w wadze półciężkiej w wyciskaniu uzyskując 115 kg.

W klasyfikacji drużynowej mistrzostw pierwsze miejsce wywalczył zespół LZS Gryfino — 44 pkt., przed LZS Myślibórz — 21 pkt. i szczecińskim Pionierem — 19 pkt. (g)

LEKKOATLETYKA

W PIĘKNEJ OPRAWIE organizacyjnej, przy dużym zainteresowaniu miejscowej publiczności, odbył się w Dębnie biegi przełajowe szczebla wojewódzkiego, które wyłoniły reprezentantów Szczecina na centralne biegi w Ostrzeszowie (21 bm.). Na starcie stanęła rekordowa liczba 350 uczestników z dwunastu sekcji województwa.

W zasadzie zwyciężali faworyci, poza biegiem na 1500 m seniorek, w którym Genoweta SUKIENNIK z Pogoni pokonała koleżankę klubową, reprezentantkę kraju — Zofię SOŁOWCZUK.

W punktacji zespołowej w kategoriach młodzieżowych zwyciężyli reprezentanci MKS Dębno, natomiast w seniorach najlepszymi okazali się **szczecińscy portowcy.**

Na uwagę zasługują również wyniki uzyskane przez młodzież z ośrodków terenowych — Gryfina (LZS), Myśliborza (MKS) i Orkanu Świnoujście.

A OTO najlepsi przełajowcy, którzy reprezentować będą nasz okręg na zawodach w Ostrzeszowie:

800 m dziewcząt: A. Matusiewicz (Orkan), D. Lipska (LZS Gryfino), I. Biawat (MKS Dębno); 1000 m juniorek: A. Biawat (MKS Dębno), I. Tatarancew (MKS Chr.), H. Boguszewicz (MKS Myśl.); 1500 m seniorek: G. Sukiennik, K. Bijowska, Z. Sołowczuk; 1000 m młodzików: K. Matusiewicz (Orkan), T. Myszka i Zb. Kurnyło (MKS Dębno), 1500 m juniorów: I. Małachowski (Pom.), Z. Stróżyński (Pog.), M. Haciło (AZS), 2000 m jun.: R. Dembek (Chr.), St. Rodak (Pog.), L. Kociecki (AZS), 4000 m juniorów: S. Niebudek (AZS), J. Krupa (MKS Gryf.), Wł. Wdowiak (Chr.), 3000 m seniorów: J. Chrabąszcz, W. Lewandowski i A. Rojek (AZS), 5000 m seniorów: K. Wojtaszek (AZS), C. Kaczorowski i F. Mąkosa (Pog.), 5000 m seniorów: C. Wilkowski (Pog.), St. Aliński (AZS), I. Kowalczyk (Pom.). (IM)

3-5 maja w Szczecinie

Mistrzostwa Polski juniorów i młodzików

POLSKI Związek Tenisa Stołowego powierzył działaczom szczecińskim organizację mistrzostw Polski juniorów i młodzików. Impreza ta odbędzie się w dniach 3—5 maja.

Wadim KOŻEWNIKOW (167)

CZŁOWIEK o dwóch obliczach

Tłum. Roman AUDERSKI

— Sądząc z pańskiego meldunku w przemysłowym centrum przeciwnika już od kilku miesięcy działa z powodzeniem organizacja wywiadowcza pod kryptonimem „VI". Organizację tę wielokrotnie uzupełniano grupami agentów i zaopatrzeniem w materiały. Na jej czele stoi agent „Gwóźdź". Tak, o ile mnie pamięć nie myli, „Gwóźdź". Człowiek z amputowaną nogą.

Lansdorf milczał.

Henryk uśmiechnął się.

— Organizacja ta informowała nas o technologii nowych sowieckich czołgów. Wiadomości były bardzo pocieszające. Specjaliści od Kruppa przeanalizowali tę technologię i zaopiniowali, że pancerze czołgów są jak skorupy orzechów. Doskonale! Tymczasem zmotoryzowane jednostki Wehrmachtu meldowały wręcz odwrotnie. Przez tę niewielką różnicę ocen nowych sowieckich maszyn ponieśliśmy ogromne straty. Jak pan sądzi, komu należy to przypisać?

— Sądzę — odparł Lansdorf opuszczając blade powieki — że...

— Chwileczkę! — przerwał mu Henryk. — Jeszcze nie skończyłem. Dalej. Ta sama grupa dokonała dywersji. Potężny wybuch zniszczył montownię. Czy tak?

Lansdorf skinął głową.

— Ale — znów z uśmiechem ciągnął Henryk — nasza agentura meldowała, że ten wybuch potrzebny był samym bolszewikom pod fundamenty nowych działów, które tam teraz budują. — I ciągnął szyderczo: — Co za dziwnie twórcza dywersja na korzyść przeciwnika! Nieprawdaż? Czy to pana nie smuci, panie Lansdorf? Ośmielam się zapewnić pana, że Reichsfuehrer był tym ogromnie zdziwiony.

Twarz Lansdorfa zszarzała.

Weiss z napięciem wsłuchiwał się w badanie Lansdorfa, bowiem tego, co się tu działo, nie można było nazwać inaczej. Rozumiał, jakie niebezpieczeństwo zagraża całej operacji przeprowadzanej przez „Gwóździa". Natychmiast, nie zwlekając ani chwili, musi znaleźć zbawcze wyjście. Ale jak?

Leniwie przeciągając się, z kapryśną intonacją w głosie, Weiss zapytał Schwarzkopfa:

— I dla takiego głupstwa zmusiłeś nas do porzucenia miłego towarzystwa w restauracji? Stałeś się typowym urzędnikiem, Henryku.

Schwarzkopf niecierpliwie wzruszył ramionami.

— Powaga sprawy jest tak jasna, że nie mogę zrozumieć jak można traktować moje pytania tak lekkomyślnie?

(Dalszy ciąg nastąpi)

WTOREK
9 KWIETNIA

DZIŚ — Marii
JUTRO — Michała

POGODA

ZACHMURZENIE wzrastające, wieczorem deszcz. Temp. do 7 st.

RADA DNIA

Niepokojąco mnożą się pożary leśne; miej to na uwadze, wybierając się „w plener". Ognisko czy niedopałek papierosa mogą spowodować wysokie straty materialne!

TEATRY

POLSKI — nieczynny; WSPÓŁCZESNY — „Don Juan" g. 19.30; MUZYCZNY — „Nitouche" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Wehikuł czasu" g. 10.30, 13.30 — USA — od lat 14 — dubbing; „Kochanka" g. 16, 18.15, 20.30 — szwedzki — od lat 16 — panoram. (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-62) — „Ringo Kid" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 14 — panor. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Bajka o carze Saltanie" g. 11.15, 13.30, radz. — panoram. — od lat 7; „Nosorogi iguany" g. 16, 18.30, 21 — USA — od lat 18 — dubbing (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Old Surehand" g. 10.30, 13 — jug.-NRF — od lat 11 — panoram.; „Poradnik matrymonialny" g. 15.30, 18, 20.30 — pol. — panoram. — od lat 16 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) — „Rzeka bez powrotu" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — USA — od l. 14 — panoram. (wtorek i środa); PIONIER — Aktualności g. 17; „Kochaj my syrenki" g. 18, 20 — pol. — od lat 14; „Grek Zorba" g. 22 — USA; środa: „Wilk morski" g. 10; „30 lat śmiechu" g. 11, 13, 15 — pol. — od lat 11; Aktualności g. 17; „Kochajmy syrenki" g. 18, 20; „Życie prywatne" g. 22 — fr.-wł.; PROMIEŃ — „Gra bez reguł" g. 18, 20.10 — czeski — od lat 16; MARS — „Sklep przy głównej ulicy" g. 17, 19.30 — czeski — od lat 16; FALA — „Ostatni Mohikanin" g. 16, 18.20 — NRF — od l. 11 — panoram.; ECHO (Krzekowo) — „Monsieur" g. 18, 20 — fr. — od lat 14 — panoram.; MEWA (Żelechowo) — „Gentleman z Cocody" g. 18 — fr. — od lat 14 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Na pomoc" g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 11; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Niedziela w Nowym Jorku" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) — „Kruk" g. 17, 19 — USA — od lat 14 — panoram.; BAJKA (Police) — „Casanova 70" g. 17, 19.10 — wł. — od lat 16; SYRENKA — nieczynne; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Francja naprzód" g. 19 — fr. — od lat 11; DAR (Stargard) — „Niepokoje wychowanka Toerlessa" g. 18, 20 — NRF — od lat 16; PANORAMA (Stargard) — „Osiodłać wiatr" g. 17, 19 — USA — od lat 14 — panoram.; INA (Stargard) — „Życie zamku" fr. — od lat 14; WISŁA (Goleniów) — „Czterej pancerni i pies" g. 16, 18 — pol. — od lat 7 — cz. II; „Kopciuszek w potrzasku" g. 20 — fr. — od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Stary Madryt" — g. 10.30—20.30.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Miecz i waga" g. 17.30, 20 — fr. — od lat 16 — panoram.; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—23; odczyt inż. Iwana Nikołajewicza Pietrakowa: „Produkcja obrabiarek współrzędnościowych i ich eksploatacja w Zw. Radzieckim" g. 18; PWN-CA — al. Niepodległości 19 — DKF „Męski piknik" g. 19.30; PINOKIO — Boh. W-wy 55 — turniej szachowy g. 17.30; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — Studium wychowania estetycznego — malarstwo XX wieku.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — nie czynne; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, Żegluga — budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, pre historia Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, z dziejów monety na Pomorzu Zachodnim; W. Mazuś — cykl gwaszy „Turecki święty" g. 11—17.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — ul. Piotra Skargi; CHIRURGIA I WEWN. — Gołęcino. PORADNIA OGÓLNA — al. Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; PORADNIA DLA DZIECI — Wojciecha 7 — g. 19—7; SP. LEKARZY SPEC. — al. Woj. Pol. 42 — g. 8—20; wizyty domowe od g. 20—7 (tel. 86-01).

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41; NR 46 (odtrutki i tlen) — Wielka 17 — tel. 372-75.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15 Program dnia. 15.45 i 16.25 Politechnika TV. 16.55 Dziennik TV. 17 „Szymon i Kubuś". 17.20 „Turkaukaski" — film radz. 17.50 „Nietylko dla pań". 18.10 „Teatr małych form". 18.25 „7 milionów młodych". 18.45 „Wspomnienie znad morza". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Zamiast posagu". 20.35 Film pol. „Pięciu". 22.10 „Biuro b. dobrych przewodników". 22.25 Dziennik TV. 23.50 Program na jutro. 22.55 i 23.30 Politechnika TV (powtórzenie).

ŚRODA

9 Film z serii „Sherlock Holmes" — „Trzy szmaragdy". 9.55 Fizyka dla klas VI. 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VII. 15.35 Program dnia. 15.45 i 16.25 Politechnika TV — matematyka I roku. 16.55 Wiadomości dziennika TV. 17 Dla dzieci: „Krawiec Igiełka". 17.20 Dla dzieci: „Bolek i Lolek na wakacjach". 17.30 PKF. 17.40 „Telekram". 17.50 Wszechnica TV: „Malarstwo weneckie od Belliniego do Tiepola". 18.20 Z cyklu „Szczecinianie". 18.50 Z cyku „Wielcy twórcy muzyki" — J. S. Bach. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film TV „Trudny wybór". 20.25 Magazyn „Światowid". 21 Film z serii „Sherlock Holmes". 21.50 Panorama literacka. 22.20 Dziennik TV. 22.35 Program na jutro, melodia na dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 Omówienie programu. 15.20 Gimnastyka. 15.30 Program dla ws. 16.20 Widowisko dla dzieci. 17 Wiadomości. 17.05 „Przeboje 68". 18.05 Lekcja języka angielskiego. 18.30 Telereklama. 18.45 Omówienie programu. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Przegląd filmowy. 19.30 Wiadomości. 20 Sztuka TV „Interes ze zmarłym". Wiadomości. 21.30 Sztuka TV. 22.30 Kronika.

ŚRODA

7.55 Lekcja jęz. angielskiego. 9.45 Omówienie programu. 9.50 Gimnastyka. 10 Kronika. 10.35 „Wesoły wieczór". 12.10 Film TV „Mężczyźni". 15.15 Omówienie programu. 15.20 Gimnastyka. 15.30 Program z Rostocku. 16 „Filmy w kwietniu". 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 8. 17 Wiadomości. 17.05 Komedia filmowa. 18.30 Telereklama. 18.45 Prognoza pogody. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń. 20 „Awanturny muszkiet rów". 20.35 „Bicie serca za darmo". wiadomości. 21.30 „Dyktatury do odwołania". 22.15 Kronika.

RADIO

14.20 Meliodie filmowe. 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta". 15 Z płyteteki rozrywkowej PR. 15.30 Piosenki żołnierskie. 15.50 „Pierwszy redaktor „Trybuny Wolności". 16.05 Radioreklama. 16.25 Morskie problemy świata. 16.32 „Szafa gra". 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.25 Muzyka dla ciebie. 18 Historia muzyki i w moll. 18.30 „Filozoficzne problemy nauki". 18.45 Podstawowy kurs jęz. angielskiego. 19.05 Alfabet orkiestr rozrywkowych. 19.31 „Na południe powróci ptaszę". 19.52 Radiowe studio piosenki. 20.20 Koncert orkiestry PR i TV. 21 Z kraju i ze świata. 21.30 Koncert orkiestry i chóru PR i TV z Krakowa. 22.30 „Spotkanie przy półce". 22.45 Nowości Państw. Wyd. Muzycznego. 23.15 Przeglądy i poglądy. 23.25 Jazz na dobranoc. 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17 Program wieczoru. 17.05 All stars — czyli same gwiazdy. 17.30 Mity greckie. 17.40 Londyńskie zespoły tradycyjne. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 „Dwa źródła". 18.25 Romanse ze starych płyt. 18.43 Gitara w czterech stylach. 19 Mała encyklopedia Wielkiego Dramatu. 19.45 Kalinowe piosenki. 20 Kalejdoskop Posejdona. 20.20 „Niedziela będzie dla was". 21 „Od zachodu do wschodu słońca". 21.20 „Piórkiem Ibisa". 21.40 „Polka z satyrą". 21.50 Msza h-moll J. S. Bacha. 22 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Hrabia Monte Christo". 22.45 „Zielone cebule". 23 Antyk w poezji polskiej — Nike. 23.05 Muzyka nocą. 23.45 Program na środę.

NAUKA

NIEMIECKIEGO — konwersacji, korepetycji udzielam. Krzywoustego 19—4. 2991-G

SPRZEDAŻ

SZAFĘ 3-drzwiową, komplet mebli kuchennych, stół, krzesła, łóżka, materace, sprzedam. Drzymały 5—114. 3121-G

KAJAK składany, nowy, bez powłoki, sprzedam. Tel. 721-95. 2984-G

TELEWIZOR „Wawel" sprzedam. Cena 3 000. Tel. 34-518. 2985-G

PIANINO, płyta metalowa, stan dobry, okazyjnie sprzedam. Tel. 172-32, ul. Tarczyńskiego 6—4. 2987-G

MOTOCYKL „Jawa" 175, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Jagiełły 20—11., po godz. 16. 2986-G

WÓZEK dziecięcy, nowoczesny, sprzedam. Wąska 8c—1, po południu. 2997-G

RADIO „Stradivari II", sprzedam. Al. Wyzwolenia 25—15, po 18. 3000-G

GARAŻ samochodowy, blaszany, sprzedam. Telefon 222-93. 3008-G

WÓZEK niemowlęcy, uniwersalny, sprzedam, Kr. Jadwigi 42—7. 3009-G

AKORDEON 120 basów, niemiecki — sprzedam. Szczecin, Długosza 9—2, godz. 16—21. 3011-G

LOKALE

2 POKOJE (13, 10 m kw.), kuchnia, łazienka, c. o. etażowe, parter ogródek, Pogodno, zamienię na 3 pokoje do 40 m kw. Pogodno lub śródmieście. Tel. 700-76. 2982-G

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią (miejsce na łazienkę), I p., kwaterunkowe w Stargardzie Szczecińskim przy ul. Szczecińskiej zamienię na pokój z kuchnią z nowego budownictwa w Szczecinie. Tel. Szczecin 38-557. 2986-G

DWA pokoje, kuchnia, balkon, front, 46 m kw., miejsce na łazienkę, centrum, zamienię na 3 małe pokoje. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „2988".

KAWALERKĘ, 15 m kw., gaz, zamienię na pokój z kuchnią, ul. Brzozowskiego 13—6, oglądać od godz. 15. 2989-G

MAŁŻEŃSTWO (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju, może być nieumeblowany. Tel. 248-38, godz. 15—18. 2990-G

SAMODZIELNĄ, komfortową kawalerkę dużą z wnęką kuchenną zamienię na 2 pokoje z wygodami w nowym budownictwie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „2992".

DWA pokoje, kuchnia, działka, altanka murowana, zamienię na 2 pokoje, kuchnia. Robotnicza 13—4. 2993-G

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania w willi prywatnej, najchętniej Pogodno, 2—3 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. od 1 czerwca do 1 lipca. Wiadomość: tel. 708-41, Górska. 2994-G

DWIE panie poszukują pokoju, najchętniej w śródmieściu. Tel. 700-06, po godz. 16.30. 3003-G

MARYNARZ z żoną, dzieckiem, członkowie spółdzielni, poszukują pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „3004".

PIĘKNE, słoneczne 2 pokoje, kuchnia (57 m kw.), c. o., II p., balkon, okna weneckie, wychodzące na Park Żeromskiego zamienię na mniejsze — 2 pokoje, wygody, c. o., nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „3006".

MIESZKANIE — 3 pokoje w nowym budownictwie w Kłodzku zamienię na mieszkanie, 2 pokoje w Szczecinie. Oferty: Kłodzko, ul. Malczewskiego 12—6. A. Ciuła. 3014-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną w Dąbiu z zezwoleniem i dokumentacją, na której znajduje się domek campingowy, 2-pokojowy (można mieszkać), materiał budowlany, do prowadzona woda i światło (siła) — sprzedam. Wiadomość: Andrzejewski, Szczecin-Klęskowo, ul. Chłopska 72—2. 3007-G

RÓŻNE

ARTYSTYCZNA cerowania garderoby — haftowanie dystynkcji wojskowych, plisowanie, obciąganie guzików, pasków, okrętką, repasacja. Bol. Krzywoustego 17. 2598-G

POGOTOWIE Telewizyjne „Petko", tel. 230-41. 1924-G

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 3052-G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Szczecinie, ul. Smolańska 5—9, zatrudni sukcesywnie wysoko kwalifikowanych pracowników w następujących miejscowościach: w Świnoujściu — kierownika grupy robót, 2 kierowników robót, urządzenia terenu w Myśliborzu, kierownika robót urządzenia terenu specjalność: budownictwo lądowe, w Świnoujściu i Stargardzie, kierowników robót sanitarnych, w Świnoujściu, Stargardzie, Myśliborzu — majstrów robót urządzenia terenu (specjalność: budownictwo lądowe); w Świnoujściu i Stargardzie majstrów robót sanitarnych; w Stargardzie i Myśliborzu magazynierów. Kandydaci winni składać podania w sekcji kadr pokój 310, celem omówienia warunków pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni sukcesywnie 20 monterów instalacji sanitarnych i c. o., 20 pomocników monterów instalacji sanitarnych, 10 spawaczy, 10 brukarzy, 30 robotników do robót ziemnych (kopaczy). Kandydaci winni zgłaszać się ze skierowaniami u kierowników robót w Świnoujściu, ul. Gdyńska 28, w Stargardzie, ul. Chrobrego 3, w Myśliborzu, ul. Bałtycka (Baza MPBI) w celu omówienia warunków pracy i płacy (UZP w Budownictwie). Przedsiębiorstwo dysponuje miejscami w hotelach robotniczych w miastach powiatowych woj. szczecińskiego. 1162-K

Nowość! Nowość!

Pasy damskie elastyczne z cienkiej tkaniny importowanej — laicra,

wyroby dziewiarskie z anilany — pulowery, golfy, półgolfy, bliźniaki, sukienki — praktyczne w noszeniu, mocne, trwałe kolory,

tkaniny sukienkowe 100 proc wełny, modne kraty w kolorach pastelowych w cenie 290 zł za metr

tkaniny płaszczowe damskie wysoko procentowe z wełny i anilany, najmodniejsze drobne kratki, prostokąty itp. w kolorach pastelowych

poleca

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE
w Szczecinie

DO NABYCIA
W SIECI DETALICZNEJ.

1217-K

ODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W SZCZECINIE, ul. Mickiewicza 34

POSZUKUJE W GRYFINIE

dużego pokoju lub 2 pokoi o pow. 50 m kw. na rozdzielnię i wykańczalnię produkcji nakładczej.
Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem spółdzielni.

1338-K

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego Męża

Edwarda Chrysta

składa serdeczne podziękowania

ŻONA Z DZIEĆMI.

3030-G

7 kwietnia 1968 r. zmarł po długiej chorobie

Kol.

Jan Łysakowski

Pionier szczecińskiego maklerstwa okrętowego. Zmarły był odznaczony brązową, srebrną i złotą odznaką „Zasłużony Pracownik Morza", srebrnym „Gryfem Pomorskim", odznaką „Tysiąclecia Państwa Polskiego" oraz srebrną Odznaką PZD CRZZ.
W Zmarłym straciliśmy dobrego pracownika, serdecznego Kolegę.
Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Centralnym w dniu 10. IV. br. o godz. 14.
Wyrazy serdecznego współczucia składają Rodzinie Zmarłego

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy Morskiej Agencji w Szczecinie

3194-G

ZGUBY

JANINA RODAKIEWICZ zgubiła leg. ubezpieczeniową Nr 326344. 2983-G

ZGUBIONO leg. studencką Politechniki Szczecińskiej na nazwisko Wieliław Staniszewski. 2995-G

ZGINĄŁ pies brązowy, wyżeł. Ostrzegam przed kupnem i przywłaszczeniem. Odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Bol. Śmiałego 24—14. 3005-G

Kronika wypadków

WCZORAJ po południu, u zbiegu al. Piastów z ul. Ku Słońcu, tramwaj linii „4" potrącił dwoje przechodniów, którzy niespodziewanie weszli na torowisko — wprost pod koła wagonu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia, 27-letni Stanisław S. zam. przy ul. Budziszyńskiej wrócił do domu, a towarzysząca mu kobieta, która była w stanie nietrzeźwym, powędrowała do Izby Wytrzeźwień.

* * *

W POLICACH nieznani sprawcy pobili przechodnia 40-letniego Jana K. Ofiara chuligaństwa przebywa na oddziale chirurgicznym kliniki PAM.

* * *

WYPADKOWI podczas pracy uległ wczoraj mieszkaniec podszczecińskiej wsi Rzepnica, który podczas obsługiwania tzw. strugarki doznał rozległej rany dłoni. Rannego opatrzono w pogotowiu.

* * *

WE WSI Babin, pow. Pyrzyce, 22-letni Paweł K., manipulując przy petardzie, spowodował eksplozję. W wyniku odniesionych obrażeń Paweł K. znalazł się w szpitalu.

* * *

UBIEGŁEJ nocy nastąpiła awaria rurociągu magistralnego zaopatrującego w wodę Śródmieście, co spowodowało znaczne obniżenie ciśnienia wody. Awarię zlokalizowano i prawdopodobnie jeszcze dziś wieczorem ciśnienie wody wróci do normy.

* * *

SZEREG pożarów, w tym kilka leśnych, zanotowała ub. doby Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych. Aż w czterech wypadkach podpalaczami okazały się dzieci. M. in. we wsi Osino pow. Stargard 6-letni chłopiec podpalił stodołę z maszynami rolniczymi. Straty przekraczają 100 tys. zł. (ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA", w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), M. Czarniecki A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 478-21; zastępca redaktora naczelnego 467-21; sekretariat 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38,50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88. konto PKO Nr 1-6-100024.
Druk: Szczec. Zakł. Graf. D—1

Dzieci czekają na nowe szkoły

CIASNOTA, nauka na 2—3 zmiany, zmęczenie dzieci i nauczycieli — to sprawy przewijające się stale przy omawianiu sytuacji w szkolnictwie podstawowym naszego miasta. Władze oświatowe duże nadzieje wiążą z otrzymaniem dwóch nowych szkół budowanych przy ul. 3 Maja, ul. Budziszyńskiej oraz dobudówki do szkoły nr 64.

RAJD po placach budowy, niestety, nie napawa optymizmem. Dwie inwestycje prowadzi SPBM nr 1. Na zapleczu szkoły nr 64 przy ul. Świerczewskiego prace są na etapie budowy ław fundamentowych. Na nich wesprze się konstrukcja 4-kondygnacyjnego budynku szkolnego, w którym przewiduje się ulokowanie 9 klas, 2 pracowni technicznych i gabinetu chemicznego. Uczyć się tu będą dzieci z klas I—IV.

Na razie jednak stan budowy nie usprawiedliwia twierdzeń, że budynek szkolny zostanie oddany do użytku w końcu sierpnia a tymczasem liczbę oddziałów w szkole powiększono z 32 do 40. Tak więc sprawa oddania przybudówki jest wręcz paląca. Kierownik budowy powiadomił nas, że w najbliższych dniach prace murarskie prowadzone będą na 2 zmiany. Miejmy nadzieję, że zrobi się wszystko aby termin został przez budowlanych dotrzymany.

DRUGA BUDOWA, wykonywana przez SPBM nr 1 — to szkoła przy ul. 3 Maja. Rozpoczęto ją jeszcze w III kwartale 1965 r! Opóźnienie wykonania tej inwestycji spowodowane było koniecznością przeprowadzenia bardzo głębokich wykopów, ponieważ na terenie tej budowy znajdowała się kiedyś fosa.

Szkoła nie została więc oddana do użytku w roku ubiegłym — tak jak to przewidywano pierwotnie. Obecnie 2-piętrowy budynek pokrywa się betonowymi płytami dachowymi, produkowanymi przez Szczecińskie Przeds. Produkcji Pomocniczej Budownictwa, których zła jakość opóźnia zakończenie prac (ostatnio odesłano 400 sztuk tych płyt, nie nadających się do wykorzystania). Szkoła ta ma być oddana w końcu lipca. Czeka na nią 1 200 uczniów, którzy rozpoczną naukę w 21 salach i 3 gabinetach przedmiotowych. Osobno zbudowano sale gimnastyczne. Ukończeniem terenu wokół szkoły (a więc ogrodzeniem boiska, wyznaczeniem terenów zielonych) zajmie się Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Dlatego też Szczec. Przeds. Robót Przemysłowych powinno usunąć skład materiałów budowlanych, znajdujący się na miejscu przyszłego boiska szkolnego.

Przy ul. Budziszyńskiej między nowo budowanymi domami mieszkalnymi widnieje już budynek szkoły. Rozpoczęta w ub. r. przez **SPBM - POŁUDNIE** budowa zakończona ma być w połowie sierpnia. Już teraz kładzie się tynki wewnątrz pomieszczeń. **Do pracy tego przedsiębiorstwa władze oświatowe nie mają zastrzeżeń i może na wierzyć, że w nowym roku szkolnym w klasach znajdzie się 960 dzieci z pobliskich osiedli mieszkaniowych. (Jol)**

Studia socjologiczne w Poznaniu

Z NOWYM ROKIEM akademickim otwarte zostaną na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu studia socjologiczne. W związku z tym uczelnia przeprowadza rekrutację na I rok studiów w roku akademickim 1968/69. Podania o przyjęcie należy składać (za pośrednictwem szkoły średniej) w terminie: do 15 maja br. dla absolwentów z ubiegłych lat, do 10 czerwca br. dla absolwentów tegorocznych pod adresem: Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, al. Stalingradzka 1.

Bliższych informacji udziela Dziekanat Wydz. Filozoficzno-Historycznego i Dział Nauki i Nauczania UAM.

Po raz szósty

W maju — „Szczecińska Wiosna Orkiestr - 68"

NIEDAWNO odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego dorocznej imprezy muzycznej „SZCZECIŃSKIEJ WIOSNY ORKIESTR". W tym roku przegląd zawodowych zespołów muzycznych zatrudnionych w lokalach gastronomicznych i klubach Szczecina i województwa rozpocznie się 13 maja. Termin zgłoszeń upływa z dniem 30 kwietnia 1968 r.

Organizatorzy zmienili nieco tego roczny regulamin, dlatego warto poświęcić mu kilka słów. Powrócono do stosowanej przed kilku laty zasady, że zespoły łączy się w grupy według kryteriów uprawianej muzyki, a zatem osobno będą klasyfikowane zespoły parające się muzyką taneczno-rozrywkową, osobno jazzowe, osobno big-beatowe. Wprowadzono jednak podział tzw. grupy „A", to jest taneczno-rozrywkowej na dwie podgrupy: „A—1" (zespoły liczące więcej aniżeli 5 muzyków) i „A—2" (zespoły do 5 muzyków). Obie podgrupy traktowane są równorzędnie, zwycięzcy otrzymują pierwsze nagrody, wyróżnienia itd.

Refreniści występujący z zespołami będą klasyfikowani osobno. Utrzymany został tytuł „MUZYKA WIOSNY ORKIESTR" i nagroda dyrektora Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych dla najlepszego zespołu pracującego w lokalach SZG.

Zmieniono natomiast sposób oceny zespołów. **Jury po codziennym przesłuchaniu będzie ogłaszało, które zespoły zostają zaproszone do KONCERTU FINAŁOWEGO, dawniej nazywanego GALOWYM.** Ostateczne przesłuchanie odbywać się będzie na KONCERCIE FINAŁOWYM, po zakończeniu którego jury ogłosi werdykt i rozdane zostaną nagrody oraz wyróżnienia.

Bliższe szczegóły zainteresowani znajdą w regulaminie „Szczecińskiej Wiosny Orkiestr—1968", który można otrzymać w Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Prac. Kultury i Sztuki w Szczecinie, ul. Małopolska 17, pok. 304-a. (wit)

W NASZYM MIEŚCIE trwa ogólnopolski Przegląd Teatrów Zawodowych Małych Form nazwany SZCZECIŃSKIM TYGODNIEM TEATRALNYM. Bierze w nim udział 17 zespołów z całego kraju. Na zdjęciu aktor Teatru Ziemi Opolskiej Jerzy Racina — wykonawca programu poetyckiego zrealizowanego na podstawie listów i wierszy C. K. Norwida „Pamiętnik artysty". (ru)
Foto: St. Cieślak

W poszukiwaniu makulatury

Marnuje się cenny surowiec!

MAKULATURĘ — ten niezwykle cenny surowiec służący do wyrobu papieru — skupują w naszym mieście dwie instytucje: Szczecińskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych oraz Spółdzielnia Pracy „SUROWIEC".

Plan na rok bieżący przewiduje zebranie w naszym województwie 6 700 ton makulatury, tj. o 9 ton więcej niż w roku ubiegłym. W pierwszym kwartale br. SPSW wykonało zadania zaledwie w 90,3 proc., bowiem skupiło tylko 827 tys. kg tego surowca. Przyczyny trzeba upatrywać w trudnościach transportowych, które występowały w czasie tegorocznej zimy. Wydaje się jednak, że w następnych kwartałach skup będzie przebiegał składniej i przedsiębiorstwo nadrobi zaległości.

Oczywiście, zależy to w dużej mierze od mieszkańców naszego województwa, zakładów pracy i szkół.

Właśnie te ostatnie biorą co roku udział we współzawodnictwie, nad którym nadzór sprawuje powołany do tego celu Wojewódzki Komitet Szkolnej Zbiórki Surowców Wtórnych. Za najlepsze wyniki szkoły otrzymują cenne nagrody rzeczowe. W Szczecinie każdy uczeń powinien zebrać rocznie ponad 5 kg makulatury, w miastach powiatowych — 3 kg., w szkołach wiejskich — 1,5 kg.

Trzeba jednak podkreślić, że wyniki współzawodnictwa, przy zwyczajanie dzieci do zbierania tego cennego surowca, zależą przede wszystkim od popularyzacji zbioru makulatury przez nauczycieli, opiekunów szkolnych a pośrednio — także od Kuratorium oraz Wydziału Oświaty.

Ważnymi dostawcami makulatury są również przedsiębiorstwa i instytucje szczecińskie. Niestety, tylko nieliczne dostarczają makulatury planowo i rytmicznie. Duże uznanie należy się zwłaszcza ZPO „Dana", PKS-owi, DOKP, Zakładom Poligraficznym, Zakładom Graficznym, Zakładom Włókien Sztucznych w Żydowcach i innym, które dostarczają największe ilości tego surowca.

NASZYM ZDANIEM ilości zbieranej makulatury mogłyby być znaczenie większe, gdyby przedsiębiorstwa zajmujące się skupem zechciały zainteresować się gospodarstwami domowymi, gdyby na podwórkach ustawiono specjalne pojemniki na makulaturę. Wystarczy bowiem spojrzeć na każdy pojemnik MPO, aby się przekonać ile gazet i opakowań towarów wyrzucanych jest razem ze śmieciami. Gra jest tym bardziej warta świeczki, że byłaby to makulatura oddawana bezpłatnie. (awa)

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w ub. niedzielę w sali Kameralnej Zamku Szczecińskiego odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Oddziału Związku Inwalidów Wojennych PRL. Podczas korfarencji, wieczne wodniczący Prez. MRN Zdzisław MITKIEWICZ udekorował Odznaką Gryfa Pomorskiego sztandar ufundowany przez członków ZIW (na foto).
Foto: S. CIEŚLAK

Czytelnicy piszą

MIARKA SIĘ PRZEBRAŁA

NA PODWÓRKU domu przy ul. Śląskiej 51 znajdują się dwa warsztaty: wyrabiający szyldy, który mieści się w piwnicach oficyny i tokarsko-blacharski usytuowany vis a vis okien parterowych mieszkań. Ten ostatni oprócz ustawicznego hałasu powoduje jeszcze zanieczyszczenie powietrza i podwórka żelaznymi opiłkami, które wpadają przez okna do mieszkań.

Obecnie na tym i tak bardzo małym podwórku urządzany jest jeszcze zakład naprawczy sprzętu gospodarstwo domowego i najprawdopodobniej samochodów, o czym świadcza budowane kanały do naprawy wozów.

Nasze interwencje w ADM i Prezydium DRN Śródmieście nie dają żadnego rezultatu. Pracownicy tych instytucji przyznają, że nasze żądania są słuszne, ale również — że są bezsilni.

Panie redaktorze! Zdajemy sobie sprawę z tego, że wspomniane przez nas placówki usługowe są potrzebne, ale przecież pracujemy i po przyjściu do domu chcemy wypoczą, co już w obecnych warunkach jest niemożliwe, a co dopiero po uruchomieniu następnego warsztatu. Nasze dzieci chodzą do szkół, trudno im się skupić nad lekcjami wśród huku.

Prosimy Was zatem o pomoc i interwencje, by nie urządzano na tym naszym ciasnym „huczącym" podwórku jeszcze jednego warsztatu. KOMITET BLOKOWY NR 52
SZCZECIN - ŚRÓDMIEŚCIE

AŻ ZAZDROŚĆ BIERZE

NOTATKA zamieszczona w Wieczorze dzienniku 10 marca br. w rubryce „Kurierem po mieście" pt. „Zabłysły lampy" przyprawiła nas, mieszkańców ulicy Dębowej, o uczucie nieukrywanej zawiści. No bo prosze, na ul. Nabrzeżnej coraz nowocześniejsze, lepsze oświetlenie, coraz lepsze nawierzchnie jezdni i chodników, a na naszej ulicy — grząskie bagna, ani jednej lampy. Nie pomagają prośby, narzekania, interwencje ani wnioski. Ciemno i już.

Podpisało się 16 mieszkańców ul. Dębowej.

* * *

OD REDAKCJI: Prosimy Tadeusza WILKOWSKIEGO, by zechciał się z nami skontaktować (tel. nr 450-21).

RATUNKU, TONIEMY!

MIJA 10 MIESIĘCY od powstania nowego osiedla „Piastowskiego". Choć mieszka tu już około 5 000 mieszkańców nie uporządkowano jeszcze dróg i ulic. Nie odnoszą skutku interwencje mieszkańców, ułożono choć wąski chodnik umożliwiający przejście do bloków. Chcąc dostać się do domu musimy grzęznąć w błocie. Jak długo jeszcze pozostaną bez echa skromne żądania mieszkańców?

LACK Z.

KURIEREM PO MIEŚCIE

PANOWIE!

NIE ZAŁUJCIE WODY!

Jak co roku, Zarząd Zieleni Miejskiej nawozi na skwerki, aleje i place ziemię, sieje trawę w trosce o estetyczny wygląd naszego miasta. Jak zauważyliśmy, niektórzy dozorcy nie dbają o to, by Szczecin był latem zielony, jak zwykło się mówić o Grodzie Gryfa. Zmywając np. wodą chodniki bacznie uważają, by ani jedna kropla nie spadła na znajdującą się nie opodal skwerki, na których wysiano trawę. A szkoda, bo na suchej jak pieprz ziemi nic nie wyrośnie...

CZYZBY ZNOW ZIMA?

Gdy już prawie na dobre przygotowaliśmy się do wiosny, wysypaliśmy proszkiem przeciwko molom i wsadziliśmy głęboko do kufra ciepłe okrycia, pogoda wyrządziła nam figla i nastąpiło ochłodzenie. Wczoraj np. wieczorem temperatura nie przekraczała plus 4 st. C. Dyżurny synoptyk poinformował nas, że dziś ma być nadal chłodno, mogą pojawić się deszcze a nawet deszcze ze śniegiem. Na razie nie przewiduje się ociepleni. Cóż, trzeba będzie przeprosić płaszcze na watolinie...

GOŚCILIŚMY KRAKOWIAKÓW

Szczecińscy handlowcy gościli wczoraj w swoim klubie „Piwnica" krakowski teatr im. H. Modrzejewskiej, który wystawił „Karierę". Spotkanie szczecinian z krakowskimi artystami odbyło się, jak nam wyjaśnił kierownik klubu p. Jerzy Manke, z okazji „Tygodnia Teatru".

KŁOPOTY ZAKOCHANYCH

Jak nas poinformował wczoraj p. A. N. najbardziej trudnym do zdobycia w naszym mieście artykułem są... obrączki ślubne. Nasz Czytelnik, który ma zamiar wstąpić w najbliższych dniach w związek małżeński, odwiedził już prawie wszystkie sklepy „Jubilera" i wszędzie słyszał jednakową odpowiedź: „obrączek nie ma i nie wiemy kiedy nadejdą". Pan N. obawia się, że narzeczona się rozmyśli nim przyjdą nowe dostawy. Sądzimy jednak, że „Juliber" się szybko poprawi, by nie zmącić szczęścia nie tylko naszemu Czytelnikowi.

(Zdan)

Notatnik szczeciński

✦ KOŁO Terenowe Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli zaprasza na spotkanie, które odbędzie się dziś, 9 bm., o godz. 18 w świetlicy przy al. Armii Czerwonej 7, II p. W programie spotkania: prelekcja nt. „Aktualne stosunki między Państwem a Kościołem" oraz loteria książkowa. Wstęp wolny.

* * *

✦ W ZWIĄZKU z sezonem turystycznym Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych przypomina czytelnikom, że informacji o przyjeździe i odjeździe pociągów udziela telefonicznie informacja kolejowa nr tel. 462-22 oraz zegarynka miejska tel. 916 — pociągi dalekobieżne przyjeżdżające i tel. 917 pociągi dalekobieżne odjeżdżające.

* * *

✦ 4 BM. ok. godz. 15.30 na ul. Rewolucji Październikowej przed posesją nr 14 motocykl marki „WSK", jadący od strony Laski Arkońskiego, potrącił na jezdni chłopca lat 11. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 4, w godz. od 8 do 16.

KURIER AKADEMICKI 3

STUDENCI POLITECHNIKI rzucili hasło: NOSIMY CZAPKI! Myśl podchwycili żacy ze wszystkich uczelni szczecińskich. Czapki są białe a elementem wyróżniającym jest kolor paska-otoku. Politechnicy mają czarne, medycy—czerwone, rolnicy—zielone.

„Kurier Akademicki" kwituje sprawę krótko: inicjatorom należą się brawa — powrócił stary, dobry żakowski zwyczaj!

Foto: ST. CIEŚLAK

Nasza tradycja i teraźniejszość

ODDAJEMY WAM do rąk kolejny numer Kuriera Akademickiego (używamy też skrótu: „KA"). Ukazywanie się naszego „Kuriera" miało dotychczas charakter nader okazjonalny. I oto możemy wam zakomunikować, iż ustaliliśmy cykl wydawniczy tego periodyku: BĘDZIECIE MOGLI POCZYTAĆ SOBIE „KA" CZTERY RAZY W ROKU.

Chodzi nam jednak nie tylko o to, by „KA" był przez was CZYTANY, ale także REDAGOWANY. Nasza redakcyjna teczka z kryptonimem „KA" czeka na wasze materiały: **listy, artykuły publicystyczne, komentarze, felietony; wielostronicowe i skromne objętościowo; drążące problematykę z waszego życia i ukazujące wasze spojrzenie na codzienność, na teraźniejszość — w skali pokoju studenckiego, domu akademickiego, miasta, województwa, kraju, świata.**

„KA" ujrzy więc światło dzienne czterokrotnie: na inaugurację roku akademickiego (październik) i na jego zakończenie (czerwiec) oraz w styczniu i kwietniu.

MATERIAŁY prosimy **składać w Radach Uczelnianych i w Radzie Okręgowej ZSP** (zakładamy tam teczki „KA") **lub bezpośrednio w naszej redakcji, plac Hołdu Pruskiego 8, III piętro, pokój 47.**

W „Kurierze Akademickim" poruszajmy sprawy naszego środowiska studenckiego, nasze kłopoty i zamierzenia, plany i aspiracje osobiste — w powiązaniu z interesem publicznym, z dobrem socjalistycznej ojczyzny. Do przyjęcia takiego programu upoważnia nas nasza studencka, postępowa tradycja i budowana przez najlepsze siły narodu więc i przez nas — TERAŹNIEJSZOŚĆ.

CHOCIAŻ nie brak w historii ruchu studenckiego elementów wstecznych i reakcyjnych, to jednak trwałe karty zapisała w niej młodzież akademicka **związana z nurtami plebejskimi, liberalno-radykalnymi i demokratyczno - socjalistycznymi.** Tę młodzież cechował zawsze głęboki patriotyzm, umiłowanie ojczyzny i humanizmu. Brała ona udział w patriotycznych i postępowych porywach narodu. Przykładem — studenci uczestniczący w Insurekcji Kościuszkowskiej, w Armii Księstwa Warszawskiego, w Powstaniu Listopadowym, w rewolucji Wiosny Ludów, w Powstaniu Styczniowym.

REWOLUCYJNY, socjalistyczny nurt ruchu akademickiego w Polsce sięga korzeniami końca XIX wieku i początku XX. **Wtedy powstają pierwsze organizacje studenckie opierające program działania na założeniach idei socjalistycznej.**

Państwo burżuazyjne nie było zainteresowane w dopuszczeniu do studiów wyższych dzieci robotników i chłopów. Studia nie były bezpłatne. Państwo nie dbało o budowę domów studenckich, stołówek, ochronę zdrowia. W walce o prawa studenckie istotną rolę odegrały Bratnie Pomoce.

Przykładem, bohaterskiej postawy pracowników nauki i studentów jest **konspiracyjne szkolnictwo wyższe,** jako jedna z form przeciwstawienia się okupantowi hitlerowskiemu.

PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ dokonująca się rewolucja ustrojowa wymagała **nowych kadr inteligencji ludowej, wyrosłej z przemian rewolucyjnych i oddanej sprawie nowego porządku społecznego.**

WAŻKI jest nasz udział w budowaniu socjalizmu w naszym kraju. **Naszą nauką, naszym postępowaniem dajmy temu wyraz, pomni pięknych postępowych tradycji ruchu studenckiego, świadomi ważnych zadań socjalistycznej teraźniejszości.**

• Dyspuły • poglądy • kontrowersje •

DZIAŁACZ

SZKOŁA WYŻSZA — miejsce zdobywania wiedzy specjalistycznej ma ponadto nauczyć młodego człowieka umiejętności współżycia w społeczności socjalistycznej. Chodzi tu o poznanie kierunków naszej polityki, gospodarki, kultury, umiejętną interpretację wszelkich przejawów życia, a także zdolność przekazywania zdobytych wiadomości młodszym. Powszechnie znane są szerszemu ogółowi próby zbliżenia nauki do życia w naszym kraju. Mniej natomiast mówi się o tym

KTO I W JAKI SPOSÓB

powinien **pracować nad kształtowaniem postawy społecznej studenta.** Nie ukazała się dotąd pozycja naukowa traktująca o społecznym wychowaniu w szkole wyższej. Całością tych spraw zajmują się organizacje młodzieżowe: ZMS, ZMW, ZSP. Zrzeszenie Studentów Polskich oferuje studentom różnorodne formy działania uwzględniając ogół studentów od grupy studenckiej na całym środowisku kończąc. Działalność tę prowadzi duża rzesza działaczy studenckich.

Niejednokrotnie zastanawiamy się, pytamy tu i tam: jaki powinien być

MODEL DZIAŁACZA STUDENCKIEGO?

Wszyscy bez wyjątku wymieniają różne cechy zapominając chyba o najważniejszym: że działacz studencki, to ktoś dzielący swój czas między naukę a zajmowanie się sprawami studenckimi szerokiej społeczności. Zrozumiałą jest rzeczą, **że działacz studencki musi godzić naukę z pracą społeczną, że musi się cechować znanymi szerszemu gronu studenckiemu zdolnościami organizacyjnymi i kierować interesem ogółu.** Mówi się też o tym, że co 4 — 5 student jest zaangażowany w pracę społeczną. Tak, lecz w jakim stopniu? Od kilku lat odczuwa się pewien regres w działaniu koncepcyjnym proporcjonalnie do nowych potrzeb, ciągle rodzących się problemów, i dawnych — zastarzałych, nie rozwiązanych w całości.

Co jest powodem malejącego interesowania się społeczną działalnością? Czy tak zwaną „małą stabilizacją" można tłumaczyć zniechęcenie działaczy studenckich nawet głęboko zakorzenionych w glebie społecznej pracy? Trudno będzie jednoznacznie odpowiedzieć na te nurtujące nas pytania, głównie dlatego, że warunki studiów poszczególnych uczelni, niejednakowy stosunek kadry naukowej do działaczy, poważnie różnicują odpowiedź, którą wypada potraktować dyskusyjnie.

DOBROWOLNY AKCES,

a następnie wybór do takiej czy innej instancji lub samorządu oparty na szerokiej, praktycznie dostępnej każdemu członkowi organizacji studenckiej opinii, stwarza chyba najbardziej korzystne warunki nadania najlepszym spośród nas **przywileju reprezentowania studenckiej społeczności, do podejmowania ważnych dla środowiska decyzji.** Czy właściwie przykładamy się do tak ważnego momentu jak WYBORY do władz studenckich? Wybrany przez nas działacz studencki staje w samym środku czekających na rozwiązanie problemów; od jego kontaktu ze studentami poważnie uzależnione jest powodzenie w rozwiązywaniu spraw studenckich. Niestety, często spotykamy się z rozczarowaniem; jest wiele przykładów nakłaniających działacza studenckiego do porzucenia społecznej działalności i zajęcia się „wyłącznie nauką". W tym miejscu chciałbym raz jeszcze przypomnieć, że ogólnie przyjęty model studenta socjalistycznego oparty jest na właściwie wyważonych proporcjach między nauką a zaangażowaniem w pracy społecznej, ze znaną nam wszystkim potrzebą priorytetu nauki. Czy aby nie stąd bierze się tu i ówdzie prezentowana opinia: **„...stary, po co ci to, lepiej ten czas przeznacz na rozrywkę, pracę zarobkową, korepetycje, będziesz miał przynajmniej pieniądze i spokojną głowę..."**

Chcielibyśmy mieć wśród wszystkich bez wyjątku pracowników dydaktycznych, przykładnych opiekunów i autorytatywnych doradców naszego postępowania tak w nauce, jak i w pracy społecznej. Nasze doświadczenia mówią niestety o przeładowaniu działaczy sprawami, które często powinny być rozwiązywane po prostu przez władze administracyjne uczelni. O tym, że sprawy interwencyjne są długoletnią udręką działania studenckiego najlepiej świadczą fakty — 10 lat trwająca walka o ciepłą wodę w Osiedlu Politechniki Szczecińskiej i powtarzana od 7 lat kampania na rzecz prawa odwiedzin w Domach Studenckich Pomorskiej Akademii Medycznej.

Dla dobra szerokiego ogółu, należy stworzyć atmosferę rzeczywistego autorytetu działacza studenckiego. Starajmy się zawsze z właściwym naszemu środowisku samokrytycyzmem podchodzić do spraw tak ważnych, bo kształtujących atmosferę środowiska. **Jakiego zatem chcielibyśmy widzieć działacza?** W całym konglomeracie pojęć o działaczu uwypukla się rzecz najistotniejsza —

AUTORYTET

dla pewnej grupy objętej działaniem. Wiemy doskonale czym kończy się utrata autorytetu nawet w tak bezpośredniej, jak studencka, atmosferze. Są też tacy, którzy sądzą, że działacz i „praca społeczna", to synonimy metafizycznego zła, którym wyborcy obarczają „wybranych" dla swych potrzeb i ułatwień. Nie można traktować działalności społecznej, jak coś zbliżonego do zawodu i nie można też według podobnych kryteriów wymagać składania rachunku z tej działalności. Za najistotniejsze, w dobie pokutujących tu i ówdzie tendencji konsumpcyjnych, uważałbym stworzenie warunków, w których rozwijałyby się odruchy zaangażowania społecznego w wąskich, interesujących poszczególnych studentów zakresach działania. Na pewno jest to **droga nie usłana kwiatami, ale takie właśnie rozumienie naszej społecznej postawy tworzy wartości tak niezbędne w kształtowaniu się modelu studenta PRL, przyszłego fachowca i działacza społecznego.**

KOŃCZĘ moje uwagi gorącym APELEM: **napiszcie do nas, co sądzicie o problemach, które staralem się wyżej przedstawić. Czekamy na wasze listy!**

JAN JASTAK

Mamy wiosnę

MOTYLE na naszych kolumnach, wykonane przez artystę plastyka MAKSYMILIANA SZOCA przypominają o nadchodzącym LECIE. Następny „Kurier Akademicki" otrzymacie w czerwcu. Znajdziecie w nim materiały o Studenckim Lecie 1968. Chcemy, by były to wasze materiały. CZEKAMY NA NIE JUŻ OD DZIŚ!

Z czym do Krakowa?

JESZCZE TYLKO MIESIĄC DZIELI NAS od IV Festiwalu Kultury Studentów, który tak jak i pierwszy (II w Gdańsku, III w Warszawie) odbędzie się w Krakowie od 9 do 12 maja br. W czasie trwania Festiwalu odbędzie się wiele konkursów będących przeglądem dotychczasowych osiągnięć środowisk studenckich w Polsce w poszczególnych dziedzinach życia kulturalnego. Jestem przekonany, że każdy szczeciński żak zadaje sobie pytanie (a jeżeli nie to powinien), które można sformułować po prostu: A Z CZYM MY DO KRAKOWA?

Do Konkursu Teatrów Studenckich „MELPOMENA 68" środowisko studenckie Szczecina zgłosiło trzy teatry: Teatr Polityczny PAM, Studio Miniatur PAM i Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej.

Sporo miejsca w programie IV Festiwalu zajmie tematyka rosyjska i radziecka, co jest związane z zaangażowaniem naszego ruchu studenckiego w obchody 50 rocznicy Rewolucji Październikowej jak i 50 lat istnienia Komsomołu. Ściśle z tą tematyką wiąże się program TEATRU POLITYCZNEGO PAM zatytułowany **„Opowieść o ludziach lat trzydziestych"** — jest to rzecz o niezwykłym bohaterstwie komsomolców budujących nad Amurem miasto; idea przedstawienia rozwija się wokół dyskusji o wzorach współczesnego bohaterstwa, o postawach zaangażowania itp. Program ten oparty jest na dokumentalnym opowiadaniu **Jurija Żukowa** (wybór i adaptacja tekstów — **M. Czarniecki**, reżyseria — **H. Giżycki**, scenografia — **M. Szoc**). Teatr Polityczny PAM został reaktywowany w tym roku akademickim po dwuletniej przerwie w swojej działalności.

I tu wyłania się problem, który istnieje nie tylko w Teatrze Politycznym, ale i w Studio Miniatur czy innych zespołach. Problem, którego w żaden sposób nie potrafią rozwiązać Komisje Kultury RU ZSP.

Jak można mówić o studenckiej twórczości artystycznej i osiągnięciach jeżeli nie ma kto tego robić. I właśnie Teatr Polityczny PAM stoi aktualnie wobec problemu skupienia wokół siebie grupy ludzi, którzy potraktują swoją **pracę w tym zespole jako formę głośnego, artystycznego wypowiadania nurtujących ich problemów politycznych, światopoglądowych, moralnych, obyczajowych.** WIEMY, ŻE TACY SĄ. Dlaczego się do nas nie zgłoszą?

STUDIO MINIATUR powstało jako grupa — jak to może zbyt pompatycznie określa manifest zespołu — „heretyków" znudzonych klasyczną pantomimą. W zespole tym ruch pantomimiczny nie jest celem a środkiem służącym przekazywaniu tego, co się dzieje na scenie w zakresie treści. Studio Miniatur PAM przedstawi programy zatytułowane **„Parasol"**, **„Isabelle"** i **„Prometeusz"** (scenariusz i adaptacja — **M. Szoc**).

„MELPOMENA 68" jest konkursem mającym na celu ukazanie najbardziej wartościowych poszukiwań teatru studenckiego.

STUDIO PANTOMIMY PS założone w roku 1960 przedstawi programy: **„Seans spirytystyczny"**, **„Isabelle"** i **„Sanatorium pod klepsydrą"** (wg pomysłu **M. Szoca** i **J. Krzymińskiego**, w reżyserii **Jerzego Wernera**). Dążenie **Studia Pantomimy** do coraz lepszego warsztatu przez doskonalenie naturalnego lub stylizowanego ruchu sprawdziło się zajęciem w 1966 roku pierwszego miejsca **w Istambule na Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Studenckich.**

O DOPUSZCZENIU do Krakowa wymienionych zespołów i ich programów zadecyduje komisja artystyczna, która niektóre z nich już obejrzała.

MOCNĄ STRONĄ naszego środowiska są CHÓRY STUDENCKIE. Do Konkursu Chórów Studenckich „EUTERPE 68" szczecińskie środowisko zgłosiło CHÓR AKADEMICKI POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ i CHÓR II STUDIUM NAUCZYCIELSKIEGO w Szczecinie. Rok 1968 jest rokiem jubileuszowym dla Akademickiego Chóru PS jak i dla dyrygenta mgr inż. Jana SZYROCKIEGO, albowiem jesienią br. mija 15 lat istnienia tego chóru.

358 koncertów w Szczecinie, w Polsce i poza jej granicami, udział w festiwalach krajowych w latach 1955, 59, 65, pierwsze miejsce w eliminacjach na najlepszy chór studencki w Polsce; 15 lat i 11 wyjazdów zagranicznych, 318 tys. słuchaczy!

„EUTERPE 68" przebiegać będzie pod hasłem **„Arcydzieła muzyki chóralnej"**; w Krakowie usłyszymy najbardziej wartościowe pozycje tego rodzaju muzyki. Chór Akademicki PS przedstawi między innymi: Ano nim (XVII w.), „Pieśń rokoszan", Szeligowski — „Dziewczyno moja", B. Pekiel „Gloria" z Missa Pulcherrima.

CHÓR II STUDIUM NAUCZYCIELSKIEGO pod batutą Władysława DIERINGA istnieje od roku 1962 (rok 1967 — pierwsze miejsce w II kategorii chórów na Ogólnopolskim Festiwalu Chórów Studenckich w Szczecinie). Chór ten zaprezentuje utwory **K. Kłabona, M. Gomółki i Anonimy z XV i XVI w.**

Do Konkursu **Zespołów Rozrywkowych** zgłoszony został zespół big-beatowy studentów wydziału elektrycznego PS **„3"**.

„AKADEMICKIE RADIO „POMORZE" w konkursie „Studenckie Radio 68" przygotowało dwie audycje poruszające problematykę społeczną (student a społeczeństwo). My studenci często dyskutujemy o problemach społeczno-politycznych kraju, trzeciego świata, o stosunkach polsko-niemieckich, o wojnie w Wietnamie i zamiast dać temu wyraz w kilku audycjach konkursowych wysyłamy tylko dwie. Przecież audycje mogą robić nie tylko członkowie Radia „Pomorze" ale wszyscy studenci! Czyżby nikt nie chciał? Co na to Komisja Kultury RU ZSP PS?

W celu wzmożenia oddziaływania ideowo-wychowawczego KLUBU na środowisko ogłoszono również Konkurs Klubów Studenckich **Dlaczego Środowiskowy Klub „Kontrasty" czy klub PS „Pinokio" nie wysłały do biura konkursu projektu jednodniowego programu, w którym klub mógłby przedstawić swoje osiągnięcia?** Wzruszenie ramionami nic tutaj nie pomoże, termin upłynął 20 marca. Wydaje mi się, że czekanie na zajęcie miejsca w pierwszej trójce Ogólnopolskiego Konkursu Klubów Studenckich o nagrodę „Czerwonej Róży" jest czekaniem na przysłowiowego Godota...

W Festiwalowym **Turnieju Tańca Towarzyskiego** mającym charakter międzynarodowego konkursu drużyn weźmie udział działający przy **„Pinokio" Klub Tańca.**

W klubach „Pinokio" i „Kontrasty", są przygotowywane **ekspozycje FOTOGRAMÓW** wykonanych przez studentów szcze-

(Dokończenie na str. 3 KA)

Tyle do poczytania... *Foto: J. GABORSKI*

JERZY GÓRZAŃSKI

Futurum

Kiedyś być może
ciało odrywano od ciała łagodnie —
ból nie był abstrakcją
kiedyś mój Boże
były kłopoty z malarstwem —
ono chciało ujarzmiać naturę
jak się ujarzmia konia na barwnym rodeo
kiedyś być może
kochano kobiety jak się kocha próżnię
odkrytą dla potrzeb umysłu i ciała
i co więcej kiedyś miało poklask zbrodni
rym może dysonans lub werble na placu
kiedy kobiety zrzucano na śnieg
ze złoconych okien
to były manewry wokół osi faktów
to sens nie był zbrodnią
a przeżycie karą
to chłopcy ginąc pragnęli abstrakcji
i zawsze z tym jest kłopot w naturze
i w duszy i w prawie do naśladowania
i w miłości gdy pragnie być wiosenną burzą
kiedyś być może
to się wyrówna zatrze jak napis na murze —
myśmy kochali nie wiedząc
że miłość trwa dłużej

Kształt FESTIWALU

„K A" rozmawia z przew. Komisji Kultury RO St. Tarnowym

— IV FESTIWAL KULTURY Studentów Polski Ludowej będzie ważnym etapem szczególnego ożywienia działalności ZSP przed obchodami 25-lecia Polski Ludowej. Festiwal poprzedza również Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Sofii.

Na Festiwalu w Krakowie ukażemy najlepsze z naszych dotychczasowych dokonań w dziedzinie studenckiej kultury demonstrując jednocześnie nasze postawy wobec otaczającego nas świata. Okres, który dzieli nas od tej wielkiej manifestacji kulturalnej chcemy spożytkować na twórczą dyskusję o problemach współczesnej kultury, konfrontację efektów studenckiego ruchu kulturalnego z jego założeniami ideowo-wychowawczymi. Zależeć to będzie od aktywnego udziału w tych przygotowaniach wszystkich uczelni, wydziałów, lat, domów studenckich, wszystkich agend studenckiego ruchu kulturalnego.

— Program Festiwalu?

— Zasadnicze imprezy Festiwalu powinny być wyrazem aktywności i dojrzałości politycznej środowiska studenckiego. Przewiduje się uroczyste złożenie wieńców w Oświęcimiu, Westerplatte, na Pawiaku, na cmentarzu żołnierzy polskich i radzieckich poległych w II wojnie światowej. Ma się odbyć Ogólnopolskie Zgromadzenie Studentów pod hasłem **"Nigdy więcej wojny"**. W Koncercie Galowym wezmą udział wyróżnione zespoły studenckie i zaproszone zespoły młodzieży robotniczej i wiejskiej. Wszystkie zespoły uczestniczące w Festiwalu dadzą występy w zakładach pracy Krakowa i województwa a także włączą się w obchody Dnia Hutnika.

Tradycyjnie organizuje się wiele konkursów i przeglądów: scen dramatycznych, scen poezji, kabaretu i piosenki, pantomimy i form eksperymentalnych, zespołów folklorystycznych, chórów, filmów, fotografii, radiowęzłów studenckich, tańca towarzyskiego, zespołów kameralnych „Pro Musica". Ogłoszono również festiwalowy konkurs literacki, turniej jednego wiersza, konkurs na plakat i znaczek Festiwalu. Otwarty będzie Salon Młodej Plastyki, nastąpi rozstrzygnięcie trwającego obecnie konkursu klubów studenckich.

Na szczególne podkreślenie zasługuje propozycja zorganizowania przez studenckie koła naukowe SEMINARIUM poświęconego związkom między rozwojem sztuki, nauki i techniki a modelem współczesnego człowieka.

— Przejdźmy do spraw ruchu kulturalnego studentów Szczecina przed Festiwalem.

— Ruch ten wykazuje obecnie szczególne ożywienie. Nasze teatry, chóry, kluby i Radio Akademickie „Pomorze" przygotowują programy zgodnie z regulaminami wspomnianych konkursów. Niewystarczające wydaje się jednak zaangażowanie poszczególnych Rad Uczelnianych. Zwłaszcza teraz niezbędna jest aktywność wszystkich instancji Zrzeszenia, wszystkich działaczy. **Dotyczy to podejmowania dyskusji wokół repertuaru zespołów, założeń ideowych i artystycznych programów, zasięgu studenckiego ruchu kulturalnego.**

Warto podkreślić osiągnięcia naszego środowiska kulturalnego w dziedzinie **upowszechnienia teatru i muzyki.** Stosujemy wiele form, które mają zapewnić pozytywne efekty tych akcji. W ubiegłym roku zapoczątkowaliśmy **„premiery studenckie"** w teatrach szczecińskich. Komplety widzów na tych przedstawieniach świadczą o potrzebie takich inicjatyw. **Porozumienie zawarte z dyrekcją naszej Filharmonii** umożliwiło naszym studentom nabywanie biletów ulgowych na koncerty. Rezultaty są widoczne; grupa około 50 studentów stale uczęszcza do Filharmonii stanowiąc wdzięczne, aktywne audytorium. Cenne są w tym kontekście cotygodniowe audycje Radia Akademickiego „Pomorze" o muzyce poważnej. W upowszechnianiu **sztuki filmowej** istotną rolę odgrywa systematyczna praca **Dyskusyjnego Klubu Filmowego** działającego przy Klubie „Kontrasty"; w projekcjach DKF bierze udział każdego tygodnia 160 osób.

— Jakie są zasadnicze niedostatki pracy kulturalnej w środowisku szczecińskim?

— Większej pomocy wymagają nowo powstające zespoły. Rady Uczelniane nie wykazują właściwego zainteresowania sprawami rekrutacji, opieki metodycznej, warunków prób itp. Źle przedstawia się **problem czytelnictwa wśród naszych studentów**; sama idea czytelnictwa nie jest propagowana w domach studenckich, w których przecież działają punkty biblioteczne.

Należy reaktywować Akademicki Twórczy Klub Filmowy i stworzyć dla tej pożytecznej agendy odpowiednią bazę działania.

— Czego należy nam wszystkim życzyć w związku z Festiwalem Kultury Studentów Polski Ludowej?

— By stał się konfrontacją efektów naszej codziennej pracy kulturalnej, by nie był jednorazową, dorywczą akcją, ale podsumowaniem systematycznej działalności. **Jednocześnie powinien wskazać racjonalne kierunki na przyszłość. Hasła Festiwalu i jego przebieg powinny pomóc nam w realizacji ideowo-wychowawczego programu Zrzeszenia.**

Rozmawiał: M

Nauka – dialog – spokój

W PODEJMOWANYCH przez władze wyższych uczelni naszego kraju uchwałach czytamy m.in., iż wypełniając swe obowiązki wychowawcze kadra naukowo-dydaktyczna nie będzie oszczędzała czasu na szczere rozmowy ze studentami.

O tym jak bardzo potrzebny jest tego rodzaju DIALOG z młodzieżą studiującą, przekonywać chyba nie trzeba. Dziś na polskich uczelniach kształci się prawie 280 tysięcy młodych ludzi. Nikomu nie może być obojętne i to jak się uczą i jak się kształtują ich postawy. Choć nie jesteśmy krajem tak zamożnym jak niektóre państwa Zachodu, jednak w statystycznych porównaniach pod względem liczby studentów na 10 tys. mieszkańców zdystansowaliśmy Szwajcarię, Włochy czy NRF. Stało się to możliwe dzięki przemyślanej polityce oświatowej, popartej miliardami złotówek wypracowanych przez całe społeczeństwo.

To, że nauka i indeks studencki mają wysoką cenę w oczach samej młodzieży i ich rodziców, świadczy chyba najlepiej coroczny szturm w okresie egzaminów na uczelnie. Sięga po nie tysiące dzieci tych, którzy zaraz po wojnie stanęli do pracy, aby właśnie im dać szanse nauki. I tej szansy nie wolno zaprzepaszczać na ulicach w sposób lekkomyślny, nieprzemyślany.

Do nauki potrzebny jest spokój. To zresztą nieodzowny warunek wszystkich konstruktywnych poczynań i przemyśleń.

Oto słowa rezolucji Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych:

„CHCEMY, by nasza praca i rzetelna nauka były legitymacją każdego młodego Polaka. Chcemy, aby poczucie odpowiedzialności i obowiązku było naszym wkładem do kampanii politycznej przed V Zjazdem PZPR. Chcemy w spokoju korzystać z danego nam prawa do nauki i pracy". Wiedza młodego pokolenia służyć powinna przyszłości naszej Socjalistycznej Ojczyzny.

CZY JESTES członkiem Akademickiego Związku Sportowego? W środowisku i klubach uczelnianych AZS zrzesza ogółem 905 zawodników i 39 działaczy. Liczba uprawiających sport pod egidą AZS-u jest większa; w zajęciach poszczególnych sekcji uczestniczy około 1 300 osób. Oto sekcje środowiskowe: kosz kobiet i mężczyzn, l. a., piłka ręczna mężczyzn, siatkówka kobiet i mężczyzn, wioślarstwo.

STUDENTKA na naszym zdjęciu zachęca do uprawiania szermierki.

Foto: J. GABORSKI

Oświadczenie Sekretariatu Międzynarodowego Związku Studentów

STANOWISKO Międzynarodowego Związku Studentów wobec agresji Izraela przeciwko państwom arabskim jasno określa oświadczenie Sekretariatu MZS.

W dokumencie tym stwierdza się, że odpowiedzialność za prowadzenie awanturniczej polityki na Bliskim Wschodzie ponoszą w tej samej mierze co reakcyjny rząd izraelski — Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Hipokryzja czołowych potęg imperialistycznych ujawnia się w głoszeniu tezy o ich neutralności w sprawie napaści izraelskiej na Arabów z jednoczesnym udzielaniem, za zasłoną pustych frazesów, moralnego i materialnego poparcia zbrojnej interwencji agresora.

Wierny zasadom pokoju, braterstwa narodów i współpracy, Międzynarodowy Związek Studentów, kategorycznie potępia agresję na Bliskim Wschodzie, demaskuje prawdziwe oblicze całego systemu imperialistycznego w kwestii zbrojnego zaboru terytoriów arabskich i żąda wycofania wojsk napastnika z zajętych terytoriów.

MZS wyraża postawę wszystkich postępowych studentów świata deklarując pełną solidarność narodowych związków studenckich — członków MZS z narodami arabskimi w ich walce przeciwko barbarzyńskiej agresji, o wolność, niezależność i prawo do pokojowego rozwoju. W szczególności zaś z narodem palestyńskim uciskanym przez okupanta i wyrzucanym z własnej ojczyzny.

SEKRETARIAT MZS zwraca w swym oświadczeniu uwagę, na głębokie reperkusje, które wywołuje izraelska agresja w stosunkach międzynarodowych, zagrażając pokojowi i bezpieczeństwu światowemu. Usunięcie tego zagrożenia nie jest możliwe bez wycofania się agresora na pozycje sprzed czerwca ubiegłego roku.

W zakończeniu oświadczenia, Sekretariat MZS zwraca się do studentów całego świata o wyrażanie solidarności z narodami arabskimi zmagającymi się z izraelskim napastnikiem i udzielanie słusznej walce Arabów moralnego i materialnego poparcia.

Z czym do Krakowa?

(Dokończenie ze str. II KA)

cińskich, z których najlepsze będą wysłane do Krakowa.

Należy zwrócić szczególną uwagę na Festiwalowy Konkurs na najaktywniej szą w festiwalowej akcji uczelnię w kraju oraz najaktywniejsze środowisko akademickie. Tutaj będą punktowane i nagradzane środowiska i uczelnie za propogandę konkursów festiwalowych.

Nasze środowisko powinno wziąć udział w Turnieju Jednego Wiersza. Są wśród nas koledzy piszący wiersze. Powstaje pytanie dlaczego Akademicki Klub Filmowy nie bierze udziału w Konkursie Filmów Studenckich? AKF był klubem, który pięć lat temu działał aktywnie, a teraz praktycznie rzecz biorąc, klubu tego nie ma.

STUDENCKI RUCH ARTYSTYCZNY i społeczno-kulturalny był zawsze twórczy i nacechowany dynamizmem. **Być może trzeba dbać coraz bardziej o POZIOM tego ruchu, ale nie należy rezygnować z inicjowania nowych poszukiwań ideowo-artystycznych i nie ograniczać się do biernego akceptowania tego, co tu i ówdzie powstaje samorzutnie.**

WOJCIECH RYBICKI

STUDENCKI LIST AKTUALNY

CHCIAŁBYM BY MÓJ SĄD, SUBIEKTYWNY — jak chyba wszystko co ludzkie, dotarł do społeczności studenckiej. Chciałbym również, by ci czytelnicy, którzy nie mają w rodzinie studenta spojrzeli na ostatnie tygodnie naszymi oczami. Zastrzegam się, że nie będę pisał: „my studenci", nikt mnie do takiej formy nie upoważnił, jednocześnie nie znam wszystkich lub prawie wszystkich studentów; będę pisał: „ja student".

Pierwsze wieści dotarły do mnie w sobotę 9 marca. Któryś z kolegów słyszał jak Polskie Radio w wiadomościach porannych mówiło o rozróbach chuligańskich na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, o wkroczeniu do akcji milicji. I cisza. Przez całą sobotę. W niedzielę znowu wieści poranne, znowu ekscesy, tym razem również na terenie Politechniki. „Wolna Europa" w tym czasie wprost się zachłystywała. Wszyscy pytają co się dzieje? A „Wolna Europa" trąbi.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych w Klubie „Pinokio" a więc w Osiedlu Akademickim Politechniki Szczecińskiej odbyło się plenum Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich. Normalne, zaplanowane ileś tam miesięcy temu. W pierwszej części posiedzenia były poruszane sprawy kultury. Po przerwie w sali, w której odbywały się obrady znalazło się około stu osób, które dowiedziawszy się, że będzie udzielona informacja na temat wydarzeń warszawskich przyszły jej wysłuchać. Studenci wykazali, że nie chodzi im o jakieś pokrzykiwanie, próby robienia tumultu. Ich pytania choć nie zawsze rzeczowe, odczuwałem jako chęć zrozumienia, jednocześnie sami uspokajali tych spośród siebie, którzy spoza pleców innych próbowali wznosić okrzyki utrudniające spokojną dyskusję.

A dyskusja trwała kilka godzin. Do akcji włączyli się niektórzy z pozostałych działaczy, w spotkania grup dyskusyjnych. W środku działacz — dokoła, stojąc nawet na krzesełkach, by lepiej słyszeć — studenci. Efekt: przeniesienie pytań, wątpliwości, domysłów do pokojów studenckich. Próby zrozumienia: po co? kto? dlaczego? Wtorek i środa upłynęły w atmosferze wyczekiwania. Jednocześnie rozpoczęły się pierwsze reakcje społeczeństwa. Przyszedł czwartek. Od samego rana krążyły wieści, że przed pomnikiem Mickiewicza o piątej wiec. Jakieś ulotki, plakaty, które ktoś gdzieś widział, ktoś od kogoś słyszał. W ten czwartek, 14 marca miałem egzamin. Wracałem do osiedla o piątej. Mijałem grupki i grupy osób idących na miejsce wiecu. Na większości twarzy — szczególnie kobiet, uśmiechy. Frajda. Wołali mnie, żebym szedł. — Nie pójdę... — Boisz się...

JEDNAK CHYBA Z WAŻNIEJSZYCH NIE POSZEDŁEM POWODÓW. Nie wiedziałem komu ma służyć ta manifestacja, to że nie nam, studentom to pewne. Nie lubię tłumu żadnego sensacji, zadartych do góry głów, bo ktoś wskazał palcem na chmury, a na takiej zasadzie większość z nas poszła. Zostałem na dziedzińcu. Po jakimś czasie alarmujące wieści. Do studentów przyłączyli się chuligani i młodzież szkolna. Wszyscy nie dostawszy się pod pomnik wracają do osiedla. Co robić? Najsłuszniejszą chyba decyzją było wpuszczenie na dziedziniec osiedla tych, którzy mieli legitymacje studenckie, reszty nie. Udało się. Brama akademika oddzieliła studentów od nie studentów. Następnie Akademickie Radio „Pomorze" wezwało studentów do przejścia na drugą stronę dziedzińca pod klub „Pinokio", gdzie mieli wysłuchać przemówienia Rektora, natomiast tych zza bramy do rozejścia się. Niełatwe miał Rektor zadanie. Tłum mu nie pomagał.

W sobotę dowiedziałem się o spotkaniu aktywu studenckiego z tow. Huberem. Poszedłem. Usłyszałem, że władze województwa bardzo sobie cenią naszą postawę. Że Partia wraz z tow. Wiesławem da sobie radę, wierzę. Ale partii trzeba pomagać lub przynajmniej jej nie utrudniać, wierzę, będę pomagał.

Jestem młody, chcę by było dobrze, demokratycznie, bez dogmatów. Chcę, bardzo chcę skończyć studia, chcę być dobrym inżynierem.

Wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę z faktu, że obecna chwila jest przełomowa w życiu naszego społeczeństwa, szczególnie w obliczu zbliżającego się Zjazdu naszej partii. Nic co w naszym kraju nie powinno nam być obce. Solidaryzując się ze wszystkimi studentami w Polsce w walce o pełną demokratyzację życia, o poszanowanie gwarantowanych konstytucją praw obywatelskich, o pełną informację tego, co się w Ludowej Polsce dzieje — jednocześnie przestrzegamy przed zbyt pochopnymi czynami. Zbliżający się V Zjazd PZPR będzie okazją do wyleczenia tego wszystkiego co jest jeszcze złe w naszych władzach, w naszym systemie gospodarczym. Nie możemy pozwolić by nasz trud, nasze oddanie socjalizmowi, było wykorzystywane przez ludzi dbających tylko o siebie, lub ludzi, których obecna rzeczywistość przerosła. Nie dając się sprowokować do czynów antyustrojowych, do zwykłego chuligaństwa, do działania w myśl dyrektyw „Wolnej Europy" musimy trzymać rękę na pulsie wydarzeń, to my będziemy tą kadrą, która obejmie kierownicze stanowiska i na tych stanowiskach będzie wprowadzać zarządzenia naszych władz. Musimy dzisiaj walczyć o to, by zarządzenia te były zgodne z naszym sumieniem, by były wskaźnikiem naszego coraz większego dobrobytu. Działajmy tak, aby ze słowem Polak zawsze kojarzyły się — rozum, demokracja, internacjonalizm. Do nas należy przyszłość Polski, twórzmy ją więc tak, abyśmy sami nie musieli się jej później wstydzić.

ŻAK

WDZIĘK KOLEŻANEK W MUNDURACH *Foto: J. GABORSKI*

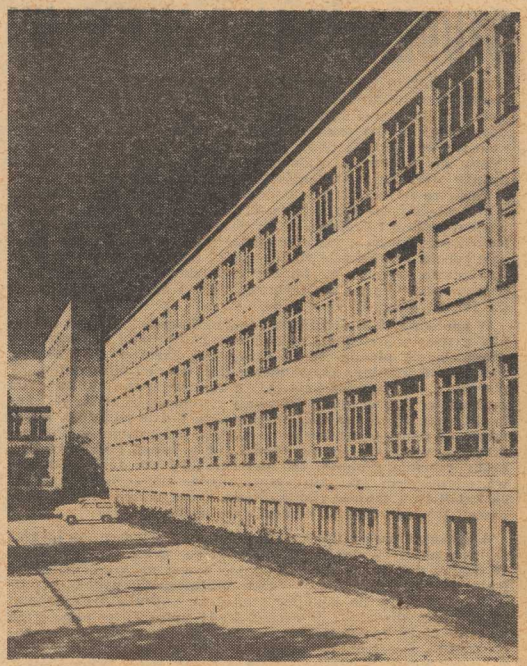

FRAGMENT KOMPLEKSU gmachów Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie przy ulicy Słowackiego.
Foto: ST. CIEŚLAK

ODPOWIEDZI na trzy pytania

ZWRÓCILIŚMY się do przygodnie spotkanych studentów zadając im trzy pytania: 1. Czy współdecydujesz o działaniach organizacji młodzieżowych? 2. Twoje związki ze Szczecinem, z Ziemią Szczecińską? 3. Co dla ciebie jest rozrywką?

LUCYNA H. — Wydział Budownictwa Lądowego PS. 1. Nie współdecyduję, nie biorę czynnego udziału w pracy żadnej organizacji. 2. Od 1946 roku mieszkam na Pomorzu Zachodnim. Studiuję na Politechnice Szczecińskiej, mam zamiar pracować w Szczecinie. 3. Turystyka.

JERZY R. — Wyższa Szkoła Rolnicza. 1. Jestem aktywnym działaczem ZMW. 2. Chcę pracować w PGR. 3. Turystyka, sport i dobra książka.

MACIEJ Z. — Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny PS. 1. Jestem członkiem Rady Wydziałowej ZSP. 2. Mieszkam w Szczecinie. Biorę stypendium z DOKP-Szczecin i tu podejmę pracę. 3. Rajdy i wczasy wędrowne.

ZBIGNIEW W. — Pomorska Akademia Medyczna. 1. Jak mogę współdecydować kiedy na moim roku nie zwołuje się wcale zebrań, na których mówiono by o działalności ZSP czy ZMS. 2. W Szczecinie mieszkam na stałe, ukończyłem szkołę i mam zamiar ukończyć Akademię Medyczną. A potem praca. Gdzie — nie wiem. 3. Odczuwam brak studenckiego kabaretu.

RYSZARD W. — Wydział Budownictwa Lądowego PS. 1. Jestem biernym członkiem ZSP. Kończę studia. Niech decydują młodsi. 2. Nie pochodzę ze Szczecina. Nie znam bliżej dziejów tego miasta. 3. Cały wolny czas spędzam w klubie.

JANUSZ K. — Wyższa Szkoła Rolnicza. 1. Biorę czynny udział w pracy Komisji Nauki ZSP. Koledzy moi są tylko „konsumentami" tego co robi ZSP. 2. Tu skończę studia i wracam tam skąd pochodzę. Ziemią Szczecińską interesuję się a Szczecin podoba mi się jako miasto. 3. Sport.

IRENA M. — Wydział Budownictwa Lądowego PS. 1. Przypominam sobie o organizacjach studenckich wtedy, kiedy trzeba płacić składki albo są wybory. Oni powinni z nami nawiązywać kontakty. 2. Jestem mieszkanką Szczecina i będę starała się znaleźć pracę w Szczecinie albo gdzieś na Pomorzu Zachodnim. 3. Rozrywka w studenckim klubie, z reguły taniec. Dyskusyjny klub filmowy. Czasem teatr.

• • •

KOMENTARZ? Chyba tylko taki, że nie najlepiej o dojrzałości studenta świadczą odpowiedzi (na pytanie 1) w rodzaju: „Niech decydują młodsi", „ONI(?) powinni z nami nawiązywać kontakty. A wy, czytelnicy „KA", co na to?

Zebrał: W. R.

Organizatorzy turystyki i rekreacji

DZIAŁALNOŚĆ TURYSTYCZNĄ w szczecińskim środowisku studenckim prowadzą agendy ZSP — Komisje Wczasów i Turystyki Rady Okręgowej i Rad Uczelnianych, Agencja Biura Podróży i Turystyki „Almatur", Oddział Międzyuczelniany PTTK oraz Akademicki Klub Turystyczny (AKT).

AKT działa przez sekcje turystyki pieszej, grotołazów, wysokogórską, kolarską, motorową wodną. **Najpopularniejsza jest sekcja turystyki pieszej;** to ona jest organizatorem wielu ciekawych, tradycyjnych imprez, do których należy zaliczyć: Rajd Ogólnopolski Szlakiem Wyzwolenia po Ziemi Wałeckiej, Zlaz Politechniki Szczecińskiej, Rajd po wyspie Wolin „Vineta III".

Tegoroczny rajd Vineta III jest organizowany przez nasze środowisko przy współpracy OM PTTK oraz Studenckiej Spółdzielni Pracy „Bratniak" pod hasłem „Poznajmy piękno Ziemi Szczecińskiej". Jest to rajd ogólnopolski.

Na trasy czetro-, trzy-, dwu- i jednodniowe wyruszy około 600 studentów ze wszystkich środowisk akademickich kraju. Pieszo, na motocyklach i rowerach, w dniach od 25 do 28 kwietnia studenci zdążać będą do Świnoujścia — mety rajdu, skąd statkami białej floty przetransportowani zostaną do Szczecina. Rajd ma na celu zapoznanie z pięknem wyspy Wolin, regionem szczecińskim oraz popularyzację turystyki wśród młodzieży wyższych uczelni. Nazwa „Vineta" pochodzi od legendarnej osady na wyspie Wolin.

Po przejściu ośmiu tras rajdu żacy otrzymają pamiątkowe znaczki i plakietki. Powrócą z pięknymi wrażeniami i nagrodami uzyskanymi na konkursach rajdowych.

Powrócą do domów akademickich i sal wykładowych pełni sił, w przekonaniu, że czynny wypoczynek wśród przyrody budzącej się z zimowego snu i regeneracja zdrowia pomogą im w nauce, w zdobywaniu wiedzy.

W kwietniu organizuje się sekcje — kolarską, wodną oraz jeździecką.

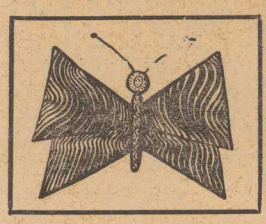

150 studentów wyróżniających się wynikami w nauce i pracy społecznej może ubiegać się o przydzielenie wycieczek zagranicznych, organizowanych w czasie lata i wakacji br. przez Biuro Podróży i Turystyki „Almatur". „Almatur" spełnia rolę koordynatora imprez turystycznych, finansuje ich koszty, prowadzi wypożyczalnię sprzętu turystycznego, Międzynarodowy Hotel Studencki, bazy noclegowe w studenckich ośrodkach wypoczynkowych.

W 1964 roku powstał Oddział Międzyuczelniany PTTK, który mając charakter środowiskowy posiada w uczelniach koła, przez co turystyka dociera łatwiej do pojedynczego studenta.

Odrębną formą propagowania turystyki w środowisku studenckim jest szeroko prowadzona akcja szkoleniowa, na którą składają się kursy organizatorów turystyki, kursy żeglarskie, kursy przewodników PTTK po Szczecinie, prowadzenie szkółki taterniczej.

Zrzeszenie Studentów Polskich doceniając znaczenie ruchu turystycznego współpracuje przy organizowaniu imprez z PTTK, ZMS czy ZMW oraz innymi środowiskami studenckimi (z Toruniem przy organizowaniu rajdu wałeckiego szlakiem wyzwolenia). O tym, że studenci coraz bardziej interesują się turystyką świadczy fakt, iż w porównaniu z rokiem 1966 nastąpił wzrost (o 1 000) liczby studentów biorących udział w różnych imprezach turystycznych.

(Wojt)

Student w oczach profesora

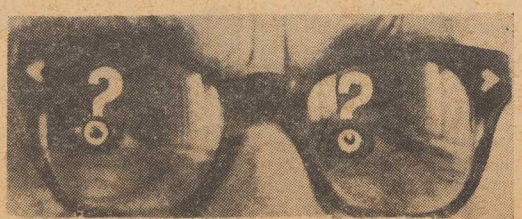

Profesor w oczach studenta

Stołówka

STOŁÓWKA — miejsce naszych codziennych spotkań związanych z jedzeniem śniadania, obiadu czy kolacji. Chciałoby się, aby lśniło czystością, aby można tu było kulturalnie zjeść wydawany posiłek. Tymczasem w Osiedlu Akademickim przy Bohaterów Warszawy wita nas w stołówce ogromna kolejka.

Kuchnia wydaje 900 obiadów dziennie, podczas gdy urządzenia pozwalają na wydawanie maksimum 600 dziennie. Stąd ciągle w okienku czegoś brakuje, trzeba czekać. W końcu dostajemy obiad po to tylko, by usiąść przy brudnym stoliku, na którym stoją fragmenty czegoś co było kwiatami, wraki naczyń po pieprzu i soli, puste szklanki po serwetkach. Brudne krzesło pooblewane zupą i pobrudzone nie wiadomo czym ciągle wzbudza obawy o nasze spodnie i spódniczki. Na tym nie koniec zmartwień. Tłok powoduje, że niejednemu z nas idącemu na egzamin został wylany talerz zupy za kołnierz — każdemu się spieszy. **Wszyscy się pchamy na hura, nie przestrzegając podstawowych form grzecznościowych.** Wydaje mi się, iż sensowne byłoby stworzenie studentom możliwości **korzystania ze stołówek pracowniczych,** co zresztą praktykowane jest w innych środowiskach studenckich. Urządzeń socjalno-bytowych nie przybywa w takim tempie w jakim rośnie liczba studentów.

Zabierając się do drugiego dania stwierdzamy, że powinniśmy dokonać nie byle jakiej sztuki, ażeby pokrajać mięso nożem, który jest załamany pod kątem niemal 45 stopni. Kończąc obiad heroicznie walczymy o deser i syci wrażeń (nie tylko kulinarnych) wychodzimy po niezbyt czystej podłodze, zadając sobie często pytanie: **Kiedy nauczymy się jeść i zachowywać kulturalnie po to tylko, ażeby w jakiś sposób uprzyjemnić sobie ten czas, kiedy to skazani jesteśmy na spożywanie posiłków we własnym towarzystwie. Z moich obserwacji wynika, że w lokalu czy klubie zachowujemy się na szczęście nieco inaczej.**

(R)